

Świat ogarnięty oburzeniem

MOSKWA (PAP)

25 czołowych działaczy sztuki radzieckiej zwróciło się do swych amerykańskich kolegów z apelem, by podnieśli głos przeciwko przetrwałemu brudnej wojnie w Wietnamie, która grozi

Na całym świecie rośnie fala protestów przeciwko wojnie w Wietnamie. Wśród nich są również protesty indywidualne. Młody artysta sztokholmski 30-letni Sten Fransson (na zdjęciu) już od ponad tygodnia przeprowadza strajk głodowy dając w ten sposób wyraz swojemu potępieniu amerykańskiej interwencji w Wietnamie. (CAF — Pressens)

okryciem hańbą Stanów Zjednoczonych.

Podczas wiecu na Kremlu w dniu 18 bm. 6 tysięcy mieszkańców Moskwy uchwaliło rezolucję, w której zdecydowanie zażądało, by Stany Zjednoczone niezwłocznie przerwały bombardowania DRW i interwencję zbrojną w Wietnamie Południowym.

Na wiec przybyli członkowie Biura Politycznego KC KPZR A. Kirilenka, A. Pel-sze, D. Polański, A. Szelepin i inni przywódcy KPZR i rządu radzieckiego. Wraz z nimi w prezydium wiecu zasiadli

ambasador DRW- w Związku Radzieckim. Nguyen Van Kinh szef stałego przedstawicielstwa Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego w Moskwie Dang: Quang Minh i inni przedstawiciele Wietnamu.

Rezolucja uchwalona na wiecu podkreśla, że ludzie radzieccy, kierując się zasadami internacjonalizmu i solidarności proletariackiej, gotowi są, jeśli rząd DRW zwróci się z taką prośbą wystąpić ochotnikami do Wietnamu dla udzielenia pomocy bratniemu na-

(Dokończenie na str. 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!



Cena 50 gr
A B

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

(lok XIV Wtorek, 19 lipca 1986 roku Nr 171 (4307))

Politycy przybywają do Moskwy

Rozmowy Wilsen-Kosygin

MOSKWA (PAP)

Premier Wielkiej Brytanii Harold Wilson wydał w poniedziałek śniadanie, na które przybyli premier ZSRR Aleksiej Kosygin, pierwszy wicepremier Dmitrij Polański i minister spraw zagranicznych Andriej Gromyko.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin i premier Wielkiej Brytanii Harold Wilson dokonali w ten sam dzień wymiany poglądów na niektóre aktualne problemy sytuacji międzynarodowej. Spotkanie odbyło się na Kremlu.

Jak już podawaliśmy, Wilson przybył do Związku Radzieckiego z okazji otwartej w Moskwie drugiej brytyjskiej wystawy przemysłowej.

Odznaczenie TEATRU

(Inf. wł.)

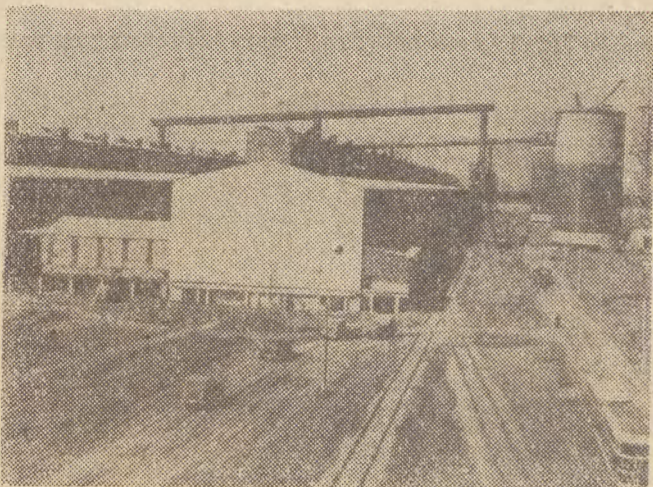
Miła uroczystość odbyła się w sobotę w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym w Koszalinie. Na spotkanie z zespołem teatru przybyli: sekretarz KW PZPR tow. Zdzisław Kanarek, przewodniczący Prezydium

Wielki dzień koszalińskich harcerzy

W pamięci 6 tysięcy harcerzy, uczestników niedzielnej manifestacji młodzieży w Walczu, pozostanie na długo moment nadania Koszalińskiej Chorągwi ZHP imienia 1 Armii Wojska Polskiego, pozosta nie także chwila dekoracji sztandaru Chorągwi przez sekretarza KP PZPR w Koszalinie, przewodniczącego WK FJN, postać Ziemi Koszalińskiej tow. Antoniego Kuligońskiego odznaką „Za zasługi w rozwoju województwa koszalińskiego” (na zdjęciu). Czyż można znaleźć piękniejsze wcielenie w czyn hasła harcerskiego — gospodarzymy na ziemi praojców...?



Defiladę harcerzy w Walczu odbierali: wice minister Obrony Narodowej, Główny Inspektor Szkolenia, gen. broni Jerzy Bortolowski, sekretarz KW PZPR w Koszalinie tow. Antoni Kuligowski, zastępca naczelnika harcerstwa — hm. Marek Wardecki, w towarzystwie przedstawicieli władz wojewódzkich. Zdjęcia J. Piątkowski



HUTA ALUMINIUM W KONINIE

19 bm. odbędzie się w Koninie uroczyste przekazanie do eksploatacji nowego obiektu — huty aluminium. Obecnie trwa rozruch technologiczny pierwszych obiektów huty: hali elektrolizy, odlewni aluminium i niektórych oddziałów pomocniczych. Budowę huty rozpoczęto przed pięcioma latami, Oddane obecnie do rozruchu urządzenie stanowią połowę mocy produkcyjnej pierwszego etapu

budowy. Brilga haV elektrolizy budownicowie toruńskiej huty zamierzają przekazać do eksploatacji za trzy miesiące. Przewiduje się, że nowy obiekt w Koninie, będący jedną z naszych największych inwestycji przemysłowych, ostarzy jeszcze w tej pieciolatce ok. 100 tys. ton aluminium elektrolicznego. W tym roku powinna ona dać pierwsze 10 tys ton aluminium. Na zdjęciu: fragment huty aluminium w Koninie. (CAF)

'22-24 bm.' - dni radości i atrakcji

3 tys. artystów

w wielkim „KARNAWALE LIPCOWYM” ty Święto Odrodzenia w TV

WARSZAWA (PAP)

W czasie nadchodzących 3 dni świątecznych mieszkańcy stolicy będą mieli do wyboru ponad 40 różnego rodzaju imprez artystycznych. Najatrakcyjniej zapowiada się „Karnawał nad Wisłą” — największa w tym okresie masowa impreza na terenie kraju.

W „karnawale” (w dniach od 22 do 24 bm.) weźmie udział blisko 600 tys. osób. Samą część artystyczną zaprezentuje na 12 estradach ok. 3 tys. wykonawców. Będą to czołowe zespoły związków zawodowych z różnych stron kraju, zespoły Wojska Polskiego, artyści scen warszawskich, a także Polski Zespół Pieśni i Tańca „Wilia”, który przyjedzie z Wilna. Na program tego festynu złożą się ponadto zawody sportowe, rozgrywane na wodzie, w powiet

rzu i na terenach nadwiślańskich, zabawy, rewie mody, loterie itp. Efektownym finałem będzie półtoragodzinny pokaz ogni sztucznych.

Na trzy świąteczne lipcowe dni telewizja przygotowała kilkanaście interesujących pozycji programowych.

21 bm., w godzinach popołudniowych obejrzymy dokumentalny program „Ibilibiim Polski”, przypominający ciekawszymi i ważniejsze wydarzenia z historii 20-lecia Polski Ludowej; wieczorem nadany zostanie polski film sensacyjny „Ostatni kurs” w reżyserii Jana Majorego, oraz belgijski program rozrywkowy „Zakochani z Ostendy”.

Święto Odrodzenia telewizja zapoczątkuje transmisją z wielkiej defilady wojskowej. O godz. 19.30 w specjalnym wydaniu dziennika TV (45 minut) zobaczymy skróconą relację z obchodów 22 Lipca w całym kraju.

Z programów artystycznych TV przygotowała na ten dzień estradę literacką „Patrząc na Polskę”, „Trzy pieśni” w wykonaniu Stefani Woytowicz i Kabaret Starszych Panów „Za opieką się Leonem”. Grają m. in. Barbara Krafftówna, Irena Kwiatkowska, Kalina Jędrusiak, Mieczysław Czechowicz, Wiesław Gołas, oraz Jeremi Przybora i Jerzy Wasowski. Dla kinomanów polski film „Wizyta u królów” odcinek międzynarodowej serii „Dzień pokoju” oraz komedia „Gdzie jest generał?” w reżyserii Tadeusza Chmielewskiego.

W sobotę, 23 bm. kolejna transmisja z piłkarskich mistrzostw (Dokończenie na str. 2)

31,7 min obywateli PRL

WARSZAWA (PAP)

31,7 miliona mieszkańców li esyła Polska w ostatnim dniu minionego półrocza. Są to najnowsze wyniki wstępnych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego. Kobiety mamy 16,3 miliona — o ok. 990 tys. więcej niż mężczyźni. Liczba ludności w miastach powinna zrównać się z liczbą ludności wsi w końcu III kwartału br.

Nadal — podobnie jak w ostatnich latach — zmniejsza się liczba urodzeń i zgonów oraz wskaźnik przyrostu naturalnego ludności. W I półroczu przyrost naturalny wyniósł 10,3 promille i był o 0,3 promille niższy niż w analogicznym okresie ub. roku.



Wystawa skarbów sztuki polskiej

WARSZAWA (PAP)

Obszerny hall Muzeum Narodowego w Warszawie zapelniony w poniedziałek setki osób przybyłych na otwarcie wystawy skarbów sztuki polskiej, zorganizowanej z okazji ostatniego roku obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Wy

Serce generała H. Dąbrowskiego w Poznaniu

KRAKÓW (PAP)

Wczoraj około godz. 15. specjalnym samolotem wojskowym odleciała do Poznania delegacja krakowska z gospodarzem miasta Zbigniewem Skoliczkiem, która wiezie urnę z sercem generała Henryka Dąbrowskiego. Urna zostanie złożona w sali królewskiej Ratusza Poznańskiego.

Przyjaciele radują się z nami

MOSKWA (PAP)

W Moskwie i innych miastach radzieckich trwają uroczystości związane z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego i zbliżającą się 22 rocznicą Polski Ludowej.

W niedzielę miejscem obchodów 1000-lecia rocznicy

Wyzwolenia Polski był Izmailowski Park Kultury i Wypoczynku w Moskwie. Organizatorem wielkiego festynu przyjaźni radziecko-polskiej było Towarzystwo Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

W największym z teatrów letnich odbyło się spotkanie społeczeństwa moskiewskiego z przedstawicielami ambasady PRL w ZSRR.

Następnie odbyło się spotkanie weteranów II wojny światowej, uczestników walk o wyzwolenie Polski spod okupacji hitlerowskiej, a także spotkanie moskiewiczów z korespondentami prasy polskiej akredytowanymi w ZSRR.



Dziś będzie zachmurzenie niewiele. Wiatry z kierunków wschodnich i północno-wschodnich — umiarkowane. Temperatura do 25 stopni C.



Po plenum KP ru Kołobrzegu

Zadania do realizacji

(Inf. wł.)

W Kołobrzegu przebywał ostatnio wiceminister żegluga tow. Jerzy Szopa w towarzystwie dyrektora departamentu Ministerstwa Żegluga tow. J. Doszli. W spotkaniu z przedstawicielami resortu żegluga wziął udział sekretarz KW PZPR, tow. Stefan Krzakiewicz oraz przedstawiciele władz powiatowych. Przedyskutowano i przyjęto do wykonania zadania w sprawie rozwoju gospodarki morskiej Kołobrzegu, zawarte w uchwale plenum KPPZPR z 11 bm. Dotyczą one w pierwszym rzędzie rozbudowy portu kołobrzесьkiego i inwestycji w układzie kolejowym. Zdecydowano też, że dostawę sprzętu łowczego dla PPiUR „Barka” następować będą zgodnie z postulacjami załogi przedsiębiorstwa.

Podjęto również decyzję, że w ciągu najbliższych 2 lat w Kołobrzegu powstanie szkoła szyprow morskich.

Spotkanie kołobrzесьkie poprzedziły rozmowy w Ministerstwie Komunikacji pomiędzy ministrem tow. P. Lewińskim a wiceministrem żegluga tow. J. Szopą z udziałem sekretarza KW PZPR w Koszalinie tow. S. Krzakiewicza i sekretarza KP partii w Kołobrzegu tow. S. Denesiuka. W toku rozmów ustalono, że układ wewnętrzny portu otrzyma połączenie ze szlakiem kolejowym przez punkt rozrządowy na Kostrzewie.

Dla omówienia szczegółów rozwiązań technicznych przed stawiciele resortów żegluga, komunikacji, Zarząd Portu Szczecin oraz wykonawcy robot spotkają się w Kołobrzegu w dniu 8 sierpnia br. (V)

Oli radości i atrakcji

(Dokończenie ze str. 1)

strzostw świata. Wczoraj na dany zostanie film produkcji włosko-francuskiej „Cud zdarza się tylko raz” (z Alidą Valli i Jean Marais w rolach głównych) oraz nagrodzony na tegorocznym festiwalu w Montreux program amerykańskiej TV „Wieczór z Julie Andrews” — jedną z najwybitniejszych aktorek amerykańskich.

ursKróegli

* BONN

Do Bonft przybył w poniedziałek z oficjalną 4-dniową wizytą prezydent Tunezji — Burgiba. Powitano go tam z najwyższymi honorami w obecności prezydenta Luebkego, kanclerza Erharda i prawie całego gabinetu bonńskiego. Prasa NRF podkreśla w licznych komentarzach i artykułach, że „prezydent Burgiba stał po stronie NRF podczas jej konfliktu z pozostałymi państwami arabskimi wiosną 1965 roku”.

- WARSZAWA

Delegacja specjalistów przemysłu chemicznego z ministrem Antonim Radzińskim udała się w poniedziałek do Związku Radzieckiego. Związek ośmi zakłady przemysłu azotowego w Grodnie i Jonawie.

• MOSKWA

W poniedziałek o godz. 15.21 czasu miejscowego zarejestrowano w Taszkencie kolejny wstrząs „podziemny o sile 5 stopni. Tego samego dnia rano dał się odczuć nieco słabszy wstrząs, oceniany na 4 stopnie. Epicentrum obu wstrząsów znajdowało się podobnie jak poprzednio w granicach stolicy Uzbekistanu. Łączna liczba wstrząsów, zarejestrowanych od 26 kwietnia br., dochodzi już do 600.

To już zbyt „mścił© uderzenie”

GDAŃSK (PAP)

W czasie finału Wiosennego Festiwalu Muzyki Nastolatków który odbył się wczoraj o 17.00 w Gdańsku, na stadionie I'echii oraz w niektórych innych punktach Trójmiasta do szło do gorszących ekscesów rozhisteryzowanej młodzieży.

W czasie imprezy część młodej publiczności ogarnął zburzenie, który potęgował się w miarę trwania koncertu. Płynąca z potężnych głośników muzyka „mocnego uderzenia” tonęła w ogłuszającym akompaniamencie wrzasków.

Siedmioroczków me było!

DELHI

Rzecznicę władz stanowych w Gudżaracie (India) zdementował wiadomość, jakoby w jednej z wiosek tego stanu młoda kobieta powiła siedmioroczki.

Władze pakistańskie w Karaczi również zaprzeczyły wiadomości o urodzeniu dziesięciocroczków w jednej z wiosek na wschód od Dhaki (Pakistan wschodni). I ta wiadomość okazała się wyszana z palca, chociaż obiegała za pośrednictwem światowych agencji prasowych wszystkie kontynenty.

Napaść na Wietnam to hańba dla USA

Świat ogarnięty oburzeniem

(Dokończenie ze str. 1)

rodowi wietnamskiemu w odparciu zbrojckiej agresji imperializmu amerykańskiego.

WARSZAWA (PAP)

Z okazji 12. rocznicy podpisania Układów Genewskich, 18 bm. odbyła się w ambasadzie DRW w Warszawie konferencja prasowa. Amb. Do Fhat Quang przypomniał, że Stany Zjednoczone zaczęły systematycznie sabotować te układy i już w krótkim czasie po ich podpisaniu — wprowadziły nielegalnie do Wietnamu Południowego broń i personel wojskowy. Obecnie rząd amerykański angażuje się coraz poważniej w nieumierające niebezpieczną awanturę wojenną.

Bomby rzucane przez piratów amerykańskich na nasze miasta, szkoły i szpitale, zapory wodne — powiedział amb. sador — nie uratują amerykańskich najeźdźców od klęski. Polityczne uregulowanie problemu wietnamskiego — powiedział ambasador — może nastąpić tylko wówczas, kiedy rząd Stanów Zjednoczonych zaakceptuje stanowisko rządu DRW wyrażone w 4 punktach i stanowisko Narodowego Frontu Wyzwolenia sformułowane w 5 punktach; kiedy Stany Zjednoczone wstrzymają powietrzne ataki przeciwko DRW, wycofają swe wojska z Wietnamu Południowego i pozostawiają narodowi wietnamskiemu swobodę w uregulowaniu jego własnych spraw.

Nawiązując do wyrażonej przez I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę w prze mówieniu w Puławach pełnej solidarności narodu polskiego dla walki prowadzonej przez naród wietnamski — amb. Do Fhat Quang powiedział:

„Pragnę skorzystać z okazji i wyrazić uczucia głębokiej wdzięczności, jakie żywi naród wietnamski dla bratniego narodu polskiego, dla bratnich narodów socjalistycznych i dla krajów postępowych całego świata za poparcie, za czynną i gorącą pomoc, które nam okazują w naszej walce”.

LONDYN (PAP)

38-letni George Clark zakończył w niedzielę strajk głodo-

Próba z balonem 248 m wysokości

NOWY JORK (PAP)

Z bazy lotnictwa USA Holoman w Nowym Meksyku wypuszczono w poniedziałek olbrzymi balon wysokości 248 metrów napełniony helem, w ramach prób związanych z planami wysłania w przyszłości na Marsa pojazdu kosmicznego bez załogi. Balon ma osiągnąć wysokość około 40 000 metrów i onaś po 6—7 godzinach lotu nad terytorium stanu Arizona.

Podczas późniejszych prób balon ma zabrać ze sobą ładunek o wadze około 3,7 tony.

KATASTROFA pod Łowiczem

• ŁÓDŹ (PAP)

W poniedziałek po południu na nie strzeżonym przejeździe kolejowym koło Bednar w pow. Łowicz pociąg pociąg spieszny zderzył z Warszawą do Berlina najeżdżał na przejeżdżający przez tory samochód ciężarowy, należący do PKS w Łodzi. W wyniku katastrofy kierowca samochodu Andrzej Wojkowski i jadąca z nim Helena Bojara poniosły śmierć. Elektro- wóz pociągu spieszniejszego wyskoczył z szyn, zaś samochód ciężarowy został kompletnie rozbity.

Od 1 września br.

„Miesięcznik Literacki”

WARSZAWA (PAP)

1 września br. ukaże się pierwszy numer „Miesięcznika Literackiego” — nowego czasopisma społeczno-literackiego. Redaktorem naczelnym będzie Włodzimierz Sokorski.

„Miesięcznik Literacki” będzie

trybuną myśli marksistowskiej, obejmującej zagadnienia współczesnej kultury socjalistycznej w najszerszym tego słowa znaczeniu. Na łamach „Miesięcznika” znajdzie się miejsce dla szerokiego przekroju poglądów pisarzy, twórców naukowców i krytyków,

trybuną myśli marksistowskiej, obejmującej zagadnienia współczesnej kultury socjalistycznej w najszerszym tego słowa znaczeniu. Na łamach „Miesięcznika” znajdzie się miejsce dla szerokiego przekroju poglądów pisarzy, twórców naukowców i krytyków,

Wola walki do zwycięstwa

HANOI (PAP)

Mieszkańcy stolicy DRW zdecydowanie poparli apel prezydenta Ho Chi Minha do narodu i środków podjęte przez rząd w celu wzmocnienia obronności DRW. W niedzielę od rana do późnego wieczora odbywały się w Hanoi wiece. Robotnicy fabryk stołecznych, studenci i urzędnicy deklarowali gotowość prowadzenia walki przeciw agresji aż do całkowitego zwycięstwa. Wznoszono okrzyki: „Rozgromimy agresorów!”, „Lepiej umrzeć niż zostać niewolnikiem!”, „Precz z imperialistami amerykańskimi!”.

Wielki wiec odbył się w niedzielę w drugim co do wielkości mieście DRW, Hajfongu.

HANOI (PAP)

Narodowy Front Wyzwolenia

uczestnicy wyrażają poparcie dla walki narodu wietnamskiego i domagają się zaprzestania agresji amerykańskiej. Do paryskiej ambasady USA napływały liczne listy, depesze, petycje i rezolucje, wyrażające protest przeciwko barbarzyńskim nalotom na spokojne miasta Demokratycznej Republiki Wietnamu,

Wielki wiec odbył się w niedzielę w drugim co do wielkości mieście DRW, Hajfongu.

Amerykańscy piraci powietrzni wtargnęli w niedzielę nad DRW w pobliżu 17 równoleżnika. Obrona przeciwlotnicza straciła jedną maszynę nieprzyjacielską. W ten sposób liczba samolotów amerykańskich zestrzelonych nad DRW wzrosła do 1.212.

Przed lipcowym świętem

Warszawa-Poznań

WARSZAWA (PAP)

W Warszawie czynione są ostatnie przygotowania do święta 22 Lipca. W fabrykach i instytucjach odbywają się akademie i koncerty. Miasto przybrało odświętną szatę. Biało-czerwonymi flagami i transparentami dekorowane są ulice i gmachy.

Szczególnie ożywione prace trwają przy dekoracji placu Defilad, gdzie 22 Lipca odbędzie się defilada wojskowa, manifestacja młodzieży i parada sportowa. Przybrane już zostały wieżowce na ścianie wschodniej. Na rusztowaniach domów towarowych wielki napis — „Polska Ludowa ukończona Tysiąclecia naszego państwa”. Transparent na frontonie jednego z domów przy ul. Świętokrzyskiej głosi — „Chwała tysiącletniem tradycjom oręża polskiego”, a obok napisy: Cedynia, Psie Pole, Grunwald, Berlin. Przy skrzyżowaniu ulic Marszałkowskiej i alei Jerozolimskich na transparentach hasła: „Niech żyje i umacnia się międzynarodowa solidarność sił postępu i pokoju”.

„Polska Ludowa walczy o pokój i przyjaźń między narodami”, „Niech żyje bohaterska Warszawa”.

<M>

Przebieg I dorobek obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz program organizowany z tej okazji centralnych uroczystości w dniu 22 Lipca były w poniedziałek tematem konferencji prasowej w siedzibie OK FJN.

Konferencja zgromadziła liczne grono stałych, akredytowanych w Polsce korespondentów zagranicznych agencji prasowych, dzienników, rozgłośni radiowych i telewizyjnych oraz dziennikarzy z

granicznych przebywających obecnie w Warszawie, wśród nich przedstawiciele prasy polonijnej.

W konferencji uczestniczyli członkowie Prezydium OK FJN — Witold Jarosiński, Eugenia Krassowska i inni członkowie OK FJN. (M)

W związku ze świętem lipcowym i ostatnim rokiem obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek wiele uroczystości. W godzinach południowych przekazano do użytku wielką gazownię miejską, dzięki której skończy się kłopoty z zaopatrzeniem w gaz ponad 400-tysięcznego miasta.

Następnie w dzielnicy Rataje wmurowano akt erekcyjny pod budowę osiedla, w którym zamieszka w przyszłości 150 tys. poznaniaków.

Kulminacyjnym punktem poniedziałkowych uroczystości było sprowadzenie z Krakowa do Poznania urny z sercem gen. Henryka Dąbrowskiego.

Na uroczystości przybył członek Biura Politycznego KC PZPR — Marszałek Polski — Marian Spychalski.

Dwa systemy kolorowej TV

OSLO (PAP)

Podjęmowane na konferencji międzynarodowego komitetu doradczego do spraw radiofonii w Oslo próby ujednolicienia systemu telewizyjnego kolorowej w Europie nie powiodły się. Wobec negatywnego ustosunkowania się NRF i W. Brytanii do kompromisowej propozycji wprowadzenia w Europie systemu „SECAM-4” delegacja radziecka oznajmiła iż ZSRR rozpocznie przygotowania do wprowadzenia francuskiego systemu telewizyjnego kolorowej „SECAM 3”. System ten wprowadzi również wiele innych krajów. Natomiast NRF, W. Brytania* Włochy, Holandia i kraje skandynawskie stosować będą system aachodnoniemiecki „PAL”,



Pojedynek PORTUGALIA-BRAZYLIA w centrum uwagi

Jutro zakończą się eliminacje rozgrywk Vili Piłkarskich Mistrzostw Świata. Poznany ćwierćfinalistów. Już w sobotę miejsce w ćwierćfinałach zapewnił sobie zespół Związku Radzieckiego (grupa IV). Najbardziej pasjonująca jest sytuacja w grupie III, w której gra obrońca Pucharu Rimeta — zespół Brazylii. Z grupy tej definitywnie odpadli Bułgarzy. Najwięcej szpans na awans mają Portugalczycy. Im wystarczy tylko remis w meczu z Brazylią, aby zakwalifikować się do ćwierćfinału. Natomiast zespół Węgier ma szanse zdystansować Brazylijczyków, którzy chcąc zakwalifikować się do finału muszą wygrać z Portugalią przynajmniej przez wagę dwóch bramek. Drużyna węgierska znajduje się w o tyle korzystniejszej sytuacji, że w ostatnim meczu eliminacyjnym walczyć będzie z Bułgarią, znając już wynik meczu Brazylia — Portugalia. Nic dziwnego, że dzisiejsze spotkanie Portugalii z Brazylią znajduje się w centrum uwagi wszystkich sympatyków futbolu.

Kibice sportowi w Polsce będą dziś mieli możliwość oglądać ten pasjonujący pojedynek na szklanych ekranach. Początek transmisji z Liverpoolu o godz. 19.20. Wcześniej, bo o godz. 16.20 TV transmitować będzie z Londynu mecz Urugwaj — Meksyk (grupa I). Oprócz tych meczów odbędą się jeszcze dwa pojedynki: w Sheffield: Argentyna — Szwajcaria (grupa II) i w Middlesbrough: Włochy — KRLD (grupa IV).

REKORD ŚWIATA W BIEGU NA JEDNĄ MILE

Podczas zawodów lekkoatletycznych na stadionie uniwersyteckim w Berkeley 19-letni lekkoatleta amerykański Jim Ryun ustanowił fantastyczny rekord, świata w biegu na jedną milę. Ryun nie mając prawie żadnej konkurencji uzyskał wynik 3.51,3 min. Poprzedni rekord świata należał do Michela Jazy (Francja), wynosił 3.53,6 i był ustanowiony w czerwcu 1965 r. Ryun po drodze ustanowił rekord Stanów Zjednoczonych na dystansie 1500 m uzyskując również bardzo dobry wynik — 3.36,1, który jest zaledwie o 0,5 sek. gorszy od rekordu świata, należącego od 1960 r. do słynnego Australijczyka Elliotta.

Podczas tych samych zawodów uzyskano jeszcze kilka innych wyników na wysokim poziomie. Dwa rekordy USA ustanowiono w konkurencjach kobiet. Renae Bair uzyskała w rzucie oszczepem 57,58, a Charlotte Cooke przebiegła 800 m w 2.04,7.

Sztafeta mężczyzn 4 x 400 m uzyskała najlepszy tegoroczny wynik na świecie — 3.04,7.

Skok w dal wygrał Boston 8,05, bieg na 800 m Farrell — 1.47,6, a bieg na 200 m — Tommie Smith — 20,7. W pchnięciu kulą triumfował Matson — 20,48, w skoku wywyż — Burrell — 2,16. Bardzo dobre wyniki uzyskano również w biegu na 400 m ppł. Zwyciężył Geof Vandenstock — 50,2 przed Whintey'em — 50,4 oraz Steele — 50,3.

SOBIESŁAW ZASADA WYGRYWA W NRF

W Duesseldorfie zakończył się międzynarodowy rajd samochodowy, który był jedną z eliminacji samochodów grupy II do mistrzostw Europy. Startował w nim z powodzeniem Polak Sobiesław Zasada wra* z Kazimierzem Osińskim na samochodzie steyers- ouch. Polacy znów spalisz się doskonale wygrywać w swej klasie oraz w ogólnej klasyfikacji ratdu zaimując czwarte miejsce. W tej ostatniej klasyfikacji wyprzedzili ich jedynie trzy załogi NRF.

NAFCTAWZE STARTUJĄ W CHILE

W chilijskie? miejscowości Farello (50 km na wschód od Santiago) odbyły się międzynarodowe zrywody w slalomie specjalnym mężczyzn, w którym startowali zawodnicy przybyli do Chile na zbliżające się mistrzostwa świata w narciarstwie alpejskim, a wśród nich również Polacy.

Zwyciężył Beneht Erik Grah (Szwecja) w łącznym czasie dwóch przejazdów — 110,54 sek. Dalsze miejsca: 2. Nidi (Austria) — 110,70; 3. Zimmermann (Austria) — 111,78.

Na czternastym miejscu sklasyfikowany został Bachleda, który uzyskał czas 113,92 sek. Na 21. miejscu znalazł się Bronistay/Trzebnia — 117,05, a na 22. Jeray. „Wojna — uka.

Niech kłosa rosną" w saski! okopach

W niedzielę, 17 lipca, w Wałczu odbył się zlot harcerski i manifestacja młodzieży, w czasie której Chorągwi Koszalińskiej ZHP nadano imię I Armii Wojska Polskiego. Do zgromadzonej młodzieży przemawiał I sekretarz KW PZPR w Koszalinie tow Antoni Kulikowski. Po niżej publikujemy obszerny wyjątki z tego przemówienia.

„Tysiącletnia historia naszego państwa zna wiele dat, związanych z faktami o nieprzemijającym znaczeniu. Taką datą jest 22 Lipca 1944 r. Słynny lipcowy Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego nie tylko wytyczał drogę społeczno-gospodarczej przebudowy kraju, zapowiadał reformę rolną i upaństwowienie przemysłu, zawierał on jednocześnie apel do narodu o wysiłek zbrojny, który miał przybliżyć ostateczne zwycięstwo i przywrócić Polsce piastowskie ziemie leżące nad brzegami Odry, Nysy i Bałtyku.

Tym apelem powodowani, walczyli ofiarnie u boku Armii Radzieckiej żołnierze polscy, kiedy w zimowej ofensywie 1945 roku karabinem torowali sobie drogę ku morzu.

Na swej drodze napotkali okopy, zięjące ogniem umocnienia tzw. Wału Pomorskiego. Ale też napotkali na stare polskie szańce, strażnice strzegące niegdyś bram Rzeczypospolitej przed germańskimi najazdami. Ruiny polskiej twierdzy w Drahimiu np. były drogowskazem wskazującym, że żołnierz polski kroczy drogą wytyczoną przez jego przodków. Napotkał też nasz żołnierz na żywą tradycję polską, którą żywa tradycja polska, która tu przetrwała. Budziło to wśród żołnierzy głębokie przekonanie, że walka toczy się o słuszną sprawę. To przeświadczenie pomało żołnierzom łamać umocnienia Wału Pomorskiego, zwyciężając pod Wałczem, Złotowem, Kołobrzegiem — w krańcach brzegami Bałtyku.

Cmentarze wojskowe i słupy graniczne nad Odrą i Bałtykiem są świadectwami zbrojnej walki, toczzonej przez żołnierzy I Armii Wojska Polskiego. Tereny te były też areną pokojowej działalności I

Armii, walki o chleb i szybką odbudowę. Żołnierze zmienili karabin na pług, a nowe 'hasło: „Zwyciężyliśmy w walce z wrogiem, zwyciężymy w pracy nad odbudową”, wytyczało

(Z PRZEMÓWIENIA I SEKRETARZA KW PZPR W KOSZALINIE WYGŁOSZONEGO W WAŁCZU DO MŁODZIEŻY)

zadania wojska w okresie pokoju. Pierwsze kłosa, które wyrosły i zostały zebrane na polach niedawnych bitew też były dziełem polskiego żołnierza.

Taka jest prawda o zasługach I Armii dla naszego regionu. I na tle tego podjęta przez harcerzy koszalińskich akcja „Kłosa na okopach” nie jest pięknie brzmiącym kryptonimem, lecz wiernie odzwierciedla historyczne zdarzenia z naszej najnowszej historii.

Nadanie koszalińskiej Chorągwi ZHP imienia I Armii Wojska Polskiego nakłada na wszystkich harcerzy poważne zobowiązania na przyszłość, jest też wyrazem wysokiej oceny dorobku harcerstwa na Ziemi Koszalińskiej. Tak jak I Armia przejęła dorobek i realizowała dążenia całych pokoleń bojowników o wolność i sprawiedliwość, tak Wy powinniście kultywować tradycje harcerstwa tego regionu. Chorągiew koszalińska ZHP działa 10 lat, ale harcerstwo polskie na tych terenach ma 40-letnią tradycję. W czasach hitlerowskiego panowania działały w Złotowskim drużyny harcerskie, przeciwstawiały się one germanizacji, którą wśród polskiej młodzieży próbowały prowadzić hitlerowskie organizacje. Być wówczas harcerzem, nosić mundur i postępować jak przystało Polakowi, wymagało dużej odwagi i patriotyzmu. Na tej tradycji musicie wychowywać członków swej organizacji.

Społeczeństwo naszego województwa jest w przeważającej większości rólde. Działalność Waszej organizacji i wszystkich organizacji młodzieżowych nabierać będzie coraz większego znaczenia. Poczynania władz partyjnych i państwowych zmierzają do tego, by zapewnić Wam wszechstronne warunki rozwoju, warunki zdobywania wiedzy ogólnej i zawodowej. Jednocześnie liczy

my na to, że zasób swej wiedzy, zapal Waszych młodzińskich serc i umysłów spożytkujecie dla dalszego rozwoju naszego regionu, z którym związane są Wasze losy i życiowe perspektywy.

U nas, na okopach II wojny światowej kłosa wyrosły już po raz 21. Tymczasem pola ryżowe Wietnamu poprzecinane

są sieciami szańców, spoza których bohaterski naród wietnamski odiera amerykańską agresję. Walczy o swą wolność pod gradem bomb, które spadają na miasta Hanoi i Hajfong. Wasi rówieśnicy z Wietnamu nie mogą wyjeżdżać na obozy wypoczynkowe, muszą uchodzić w dżunglę dla ratowania swego młodego życia przed amerykańskimi piratami powietrznymi.

Z narodem wietnamskim jest cały postępowy świat, a państwa Układu Warszawskiego na odbytej ostatnio w Bukareszcie naradzie, zadeklarowały pomoc i poparcie dla walczącego Wietnamu.

Potęgą państw socjalistycznych i dążenia do pokoju ludzi na całym świecie położą tamę rozprzestrzenianiu się wojny w Wietnamie, okiełznają amerykański imperializm, przyniosą pokój Wietnamowi. Niech na całym świecie, na wszystkich okopach porosną kłosa”.

...W KRAKOWIE

Na krakowską WSWF wpłynęło 290 zgłoszeń na pierwszy rok studiów głównie z Rzeszowskiego i Śląska. W czasie badań lekarskich okazało się, że kobiety były w lepszej kondycji. Na skutek złej sprawności fizycznej dyskwalifikowano 70 mężczyzn.

Niecodzienne emocje przeżywały dzieci kolonii letnich, zorganizowanych w ośrodkach ziemi żywieckiej, wadowickiej i myślenickiej. Nad koloniami krążył samolot Aeroklubu krakowskiego, zrzucając na oznakowane przez dzieci prześcieradłami miejsca około 100 kg słodyczy i korespondencji od rodziców. Paczki ze smakołykami ofiarowała także załoga Zakł. Przem. Cukierniczego „Wawel”.

...W KATOWICACH

Bawi tu 9-osobowa delegacja dziennikarzy radzieckich z I zastępcą redaktora naczelnego „Izwiestii” tow. A. Grebniewem. Dziennikarze zapoznali się z problemami woj. katowickiego i zwiedzili niektóre miasta nieckie węglowej.

...W KIELCACH

Nad rzeką Ilżanką naukowcy odkryli nowe stanowiska pieców hutniczych, tzw. dymarek. Przypuszcza się, że wchodziły one w skład dużego ośrodka przemysłowego, jakim był rejon Kielecczyny w czasach rzymskich.



Uł TYGODNIKA „Radio i W telewizja” przy niektórych programach znajdują się czarne kropki. Oznacza to, że zakropkowana pozycja jest na następnej stronie szerzej omówiona. W ubiegłym tygodniu kolejny program „Bez apelacji” nie doczekał się kropki, widza pozostawiono na denerwującym oczekiwaniu na barzo prawdopodobne rewelacje. Bo „Bez apelacji” zyskało sobie już taką renomę, że do jego oglądania nie trzeba zachęcać. Wiadomo, iż nastąpi publiczne pranie rodzimych brudów.

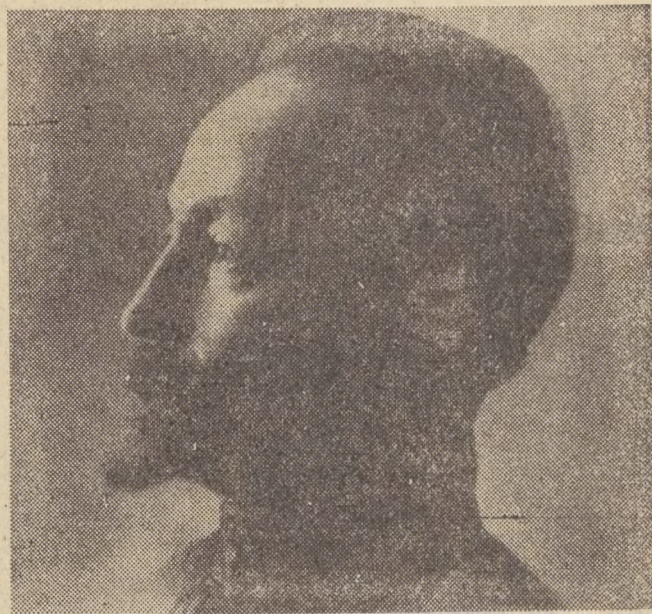
Tak było i w ub. czwartek. Wprawdzie materiał dowodowy przygotowała tylko połowa stałego zespołu, tzn. sam red. Jerzy Ambroziewicz, wprawdzie zamiast jak zwykle jednego konfliktu przedstawił nam aż trzy, ale wszystkie dotyczyły znaczenia władzy, dokładniej rad narodowych: gromadzkiej, powiatowej i wojewódzkiej w różnych układach i sytuacjach.

Przypomnijmy w telegraficznym skrócie tematykę poszczególnych obrazów: konflikt między sąsiadami i rola GRN w zażegnaniu (lub nie), sporu, kłótnia i bijatyka chłopów o drogę i stanowiska w tej sprawie GRN i Prez. PRN i wreszcie problem rowu na wodę w opinii i decyzjach kilku wydziałów Prez. WRN. Wszystko z białostockiego.

Otrzymałmy więc kolejną porcję doniesień z życia. Nic wydumanego, nie sztucznego, nieprawdopodobnego. To co

Feliks Dzierżyński

W 40. rocznicę śmierci



URODZIŁ SIĘ w 1877 roku w Dzierżyniowie na Wileńszczyźnie. Pochodził z rodziny szlacheckiej. Jako uczeń gimnazjum w Wilnie rozpoczął działalność rewolucyjną w młodzieżowych kółkach socjalistycznych, a od 1895 roku w litewskiej partii socjaldemokratycznej. W 1897 r. został po raz pierwszy aresztowany przez władze carskie i zesłany do Wiatki, skąd udało mu się zbiec. W 1899 r. przybył do Warszawy. Był to okres masowych aresztowań działaczy socjaldemokratycznych. F. Dzierżyński w 1900 r. pokierował scalem i odbudowaniem organizacji partyjnej, był jednym z inicjatorów zjednoczenia polskiej i litewskiej partii socjaldemokratycznej w SDKPiL, należał do jej czołowych przywódców. Prześladowany przez władze carskie był sześciokrotnie aresztowany, dwa razy zsyłany na Sybir/łącznie 11 lat przebywał w więzieniach i na katorze.

W latach 1905—1907 z ramienia SDKPiL kierował akcją rewolucyjną w Królestwie, przede wszystkim w Warszawie i Łodzi. Prowadził również działalność agitacyjną wśród chłopów.

Po kolejnym aresztowaniu był w 1908 roku osadzony w Cytadeli Warszawskiej. Tam napisał znany „Pamiętnik więźnia” i w tymże roku został ponownie zesłany na Sybir, skąd zbiegł. Po aresztowaniu w 1912 r. przebywał w więzieniu w Moskwie aż do rewolucji w 1917 r. Był jednym z czołowych przywódców powstania zbrojnego w Piotrogradzie.

Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej Dzierżyński stał się czołowym działaczem nowo powstałego państwa radzieckiego, zajmując kierownicze stanowisko w aparacie państwowym, m. in. w Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrewolucją i Sabotażem.

W czasie wojny polsko-radzieckiej w 1920 roku Dzierżyński był członkiem powstałego w Białymstoku Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski. W latach 1921—24 Dzierżyński w Związku Radzieckim był ludowym komisarzem komunikacji, a następnie przewodniczącym Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej.

Feliks Dzierżyński — wielki działacz polskiego i rosyjskiego ruchu robotniczego, gorący trybun rewolucji, bez reszty żył dla idei socjalizmu, poświęcając jej swój wielki talent i bezkompromisowość. Zmarł 20 lipca 1926 r. w Moskwie. (SK)

W kolorowym pochodzie

5 ZŁY w nim najpierw delegacje zgrupowań harcerskich z innych województw, przebywające w pow. wałeckim i wspólnie z harcerzami naszego województwa wykonujące program akcji „Kłosa na okopach”. Prezentowali się znawcom. Harcerze z Ostrzeszowa, hufiec harcerski drużyn z Pomorskiego Okręgu Wojskowego, krakowianie... Serdecznymi oklaskami



„Pokój, przyjaźń”!

Harcerze miasteczka nie zapomnieli o braciach z dalekiego Wietnamu, gdzie niestety nie ma pokoju. Harcerki w strojach przypominających Wietnamczyków

Popularyzują tradycje OREZA POLSKIEGO

Korzystając z doświadczeń ubiegłorocznych, Zarząd Wojewódzki Ligi Obrony Kraju w Koszalinie również podczas obecnych wakacji rozwinął sze roką akcję propagandową wśród uczestników licznych obozów letnich w naszym województwie. W okresie od 6 do 12 bm. prelegenci LOK wygłosili np. pogadanki o tradycjach oreza polskiego wśród uczestników 6 obozów harcerskich w pow. wałeckim. Rozpropagowano również wśród młodzieży ideę zdobywania Młodzieżowej Odznaki Sprawności Obronnej. Odznaczenia te wręczono już 252 osobom. Ponadto filmy LOK obejrzało 550 młodych, a setki innych wzięło udział w spotkaniach z uczestnikami walk i działaczami Ligi, słuchało pogadek, uczestniczyło w przeszkoleniu o charakterze obronnym itd.

(romj



witała publiczność wałecka hufiec złotowski. Złotowianie szli razem z reprezentacją pionierów okręgu Neubrandenburg obozującą w Kujanie. szli z rękoma splecionymi gestem przyjaźni, wspólnie wznosząc okrzyki:

walczących o swą wolność. szalas wietnamski niesiony na ramionach młodzieży — wszystko to przypominało obserwującą defiladę, że tam, w dalekim Wietnamie, nie rosną kłosa na okopach...

Zdjęcia J. Piątkowski

Śmiech przez Izy

to, że obejście zaleje mu woda z fekaliami oraz że odpowie dzialny człowiek, który wydał zezwolenie na budowę był na miejscu latem i oczywiście nie zauważył możliwości ściekania wody ze zbocza. Jak z poważną miną przyjął do wiadomości to, że w Prezydium WRN skierowano pismo do niewłaściwego wydziału, bo widocznie spojrzano tylko na pieczętkę nadawcy, a nie na treść skargi.

Powiecie: anegdota, złośliwości. Niestety, z takich drobiazgów powstały wcale poważne problemy, doszło do chłopskich awantur, bijatyk, do ludzkiej indywidualnej i zbiorowej krzywdy, którą je-

szcze można naprawić, ale ktoś jej osad zostanie. Doszło do tak poważnego nadwężenia autorytetu ludowej władzy (czytaj: konkretnej GRN, PRN i WRN). Biurokracja: czyli bezdusność i formalizowanie spraw zatriumfowały nad rzeczywistością i rozsądkiem. I dlatego był to śmiech przez Izy.

Jak dobry obyczaj każe u filmowych relacjach występować wszyscy zainteresowani lub wmieszani w konflikt. Bardzo dziwny był to dialog: chłopów i przedstawicieli rad narodowych. Chłopi bowiem mówili językiem faktów, przedstawiciele zaś starali się w głąb przemówienia potoczności, politycznie słuszne, bogie czyniane niemal. Zamiast po prostu załatwić to co trzeba. Szybko i mądrze.

Sprawowanie władzy jest wielką i trudną sztuką. Uczymy się jej od niedawna. Ale jest różnica między jeszcze niezawinioną nieumiejętnością przerwania się między przepisami, a życiem (ten konflikt sta się charakterystyczny), a zwycajnym niechłujstwem, nieświadomością, zapatrzeniem się „w górę” — na wyższe szczebel władzy, a nie w dół — na tych, którymi i z którymi wspólnie się rządzi.

Druga część tego programu białostockich perypetii nie przyniesie zapewne ostatecznych rozwiązań. Być może wyskaze sprężyny niedowład zdmuchnie kurz na akta spraw w innych rejonach kraju. Bo choć przedstawiono trochę mały wycinek działań trzech rad narodowych, to jednak reakcja łańcuchowa po-kaś reakcja łańcuchowa po-

Konkurencja dla Mazur?

JEŻELI jeszcze nie popularnością (choć ostatnio najwyraźniej staje się modne) to swymi urokami, Pojezierze Drawskie śmiało może konkurować z jeziorami mazurskimi. A dla rasowych turystów ma jeszcze istotny walor — nie stało się dotąd „deptakiem”, jak tamte, reno mowane jeziora.

Czyżby więc chęć zachowania Pojezierza Drawskiego w stanie dziewiczym była czynnikiem wpływającym na politykę turystyczną gospodarzy tych obszarów?

Kiedy wchodzi się do sklepów GS na szlakach turystycznych pojezierza pierwsze wrażenie jest korzystne. To zastręga konserw, których w większości sklepów nie brakuje. Inna rzecz, że przeważają tzw. konserwy turystyczne, nie najwyższej notowane właśnie wśród prawdziwych turystów. Ale widocznie tak wyobrażają sobie nasi handlowcy zaopatrzenie na sezon. O tym, że turyści mogą chcieć kupić ziemniaki, warzywa Czy po prostu... chleb, nie pomyślano. Jeżeli już jest masło czy wędliny, to często przyprawione lekką „patyną czasu”. Rozumiem, że wiejskie sklepy są nastawione na obsługę miejscowej ludności, a ta zaś do gęsi po warzywa i ziemniaki nie przychodzi. Lecz jeżeli się już działo na terenach turystycznych, trzeba uwzględnić specyfikę terenu — proszę handlowców.

A o turystów indywidualnych trzeba i warto zadbać co najmniej w takiej mierze jak o tych, którzy przybywają na wypocinek do ośrodków kempingowych PTTK, LZS, TKKF czy obozowisk zakładowych. Właśnie „wolni” turyści, wędrujący w poszukiwaniu nie odkrytych jeszcze szlaków, robią renomę regionowi, są przy tym na tyle wygodni, że nie wymagają kosztownych inwestycji co w początkach zagospodarowywania pojezierza, powinno nam być podwójnie na rękę.

Warto też, z myślą o nich postarać się o szybkie poprawienie oznakowania szlaków. Jest ono bardzo niechlujne. Np. grupa turystów z Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji ze Szczecina załaziła nam się, że chcąc wyjść na szlak (zaznaczony na mapie Pojezierza Drawskiego) prowadzi z Połczyna do Starego Drawskiego i Czaplinka, długo kołowała wokół samego Połczyna, zmylona oznakowaniem. Przy okazji — ta sama grupa była bardzo zdziwiona, że w Połczynie nie ma w sezonie baru mlecznego. Podobno jest czynny tylko po i przed sezonem...

Sfarsz schronisko PTTK w Starym Drawsku aż pęcznie od turystów. Nawet w dni nie pogodne. Gdy je odwiedziłem dysponowało 50 miejscami noclegowymi i wszystkie były bądź zajęte, bądź zamówione. Piszę dysponowało, ponieważ mam nadzieję, że do dziś zdołano już udostępnić turystom nową salę (w zaadaptowanym pomieszczeniu) o 30 łóżkach. Wówczas (7 bm.) bra kowało jeszcze „tylko” okien, których nie zdążyli wstawić. Z takimi przypadkami niezdzia łania przed sezonem przyszło nam się spotkać nieraz na szlaku wędrowni po Pojezierzu Drawskim. Warunki w schronisku, na ogół schludnym, są dosyć prymitywne. Nie ma np. instalacji wodociągowej. Ale w skazanym i tak na rozbiór Starym domu z muru pruskiego nie opłaca się jej instalować. Zwłaszcza, że w niedalekiej przyszłości tuż obok ma być wybudowane nowe. Może wczas Stare Drawsko otrzyma wreszcie tak potrzebną jak rodajnie. Zastanawiano się już nawet nad przekształceniem na ten cel, mieszczącej się na parterze schroniska, klu

Jeden dzień na Pojezierzu Drawskim

bo-kawiarni. Ale i ona w tej ruchliwej miejscowości jest bardzo potrzebna. Przydałoby się tu jeszcze radio, płyty, więcej prasy i lepsze zaopatrzenie w napoje chłodzące.

Wszystkich obozowisk i pól kempingowych nad Jeziorem Drawskim objechać nie sposób. Zajrzyjmy jednak do ośrodka poznańskiego Mostostalu. Działa on już 6 lat i powinno się doń przywozić kierowników innych ośrodków, żeby zobaczyli jak takie obiekty urządzają. Wszystko jest tu przemysłowe. Kanał do naprawy samochodów; oprócz kuchni, w której sporządza się posiłki dla wszystkich, są oddzielne pomieszczenia kuchenne z dwoma kuchenkami gazowymi (gaz płynny) dla... wędkarzy, aby mieli gdzie usmażyć złowione ryby; jest wędzarnia ryb. Ostatnio zbudowano w piwnicy na warzywa chłodnię (własnym przemysłem i za grosze). Nie mówimy już — bo to oczywiste — o urządzeniach plażowych z brodzikiem dla dzieci i własną trampoliną. Są nawet... inspekty na warzywa.

A propos warzyw. W pobliżu jest jedyne w okolicy pań

przydałoby się zainstalowanie na przyszły sezon urządzeń sanitarnych. Na ładnej plaży z ogrodzonymi miejscami do pływania urzęduje ratownik, można zdawać na kartę pływacką. Tylko w dniu naszej wizyty nie było blankietów. Czy już są? Z podobną sytuacją spotkał się również w Szczecinku w ośrodku TKKF. Nie jest to więc przypadek o sobniony. Sytuacja powtarza się co roku. W województwie mówią nam, że karty są i nie powinno być trudności. W terenie temu zaprzeczają. Czas przerwać takie sezonowe zabawy.

Na przystani wodnej na Drawie w Złocieniu zastaliśmy zmoczonych studentów z Warszawy (pod mostem czekali inni), płynących z Czaplinka do Piły i czekających cierpliwie na otwarcie pomieszczeń przystani. Na zamkniętej bramie przeczytaliśmy komunikat, że przystań czynna jest od godz. 9 do 10, od 15 do 17 i od 20.30 do 21. Była godzina 15.30. Sprowadzony kierownik zapewniał nas, że w pełni sezonu nie trzyma się wyznaczonych godzin. Hm... jak to rozumieć? Domki kem-



Niepowtarzalny urok jeziora...

Fot. J. Piątkowski

stwowo gospodarstwo rolne zajmujące się uprawą warzyw. Ale nie opłaca mu się hodować pietruszki, koperku itp. Woli cały obszar obsadzić ogórkami lub pomidorami. Podjął się natomiast, za namową kierownika ośrodka Mostostalu, takiej uprawy jeden z rolników w Pławnie. Zaopatruje w zieloninę wszystkie okoliczne kolonie i obozowiska i co roku powiększa obszar pod uprawę. Wydaje się, że w regionach o takim nasileniu turystyki, jak na pojezierzu warto w kilku wsiach wytypować w dywidualne gospodarstwa i na stawić je na hodowlę warzyw

Warto chyba odnotować i inne kłopoty zaopatrzeniowe. Kierownik ośrodka Mostostalu nie mógł w okolicy dostać puszek lakieru („Gdyby pan był z kolonii to co innego”... powiedział mu) i musiał, ja sprowadzić z Poznania. Także stamtąd trzeba było sprowadzić... chlorek wapnia!

Czaplinkę to przede wszystkim renomowany ośrodek LZS. Ma już swoich stałych bywalców z różnych regionów kraju. Na naszą cześć ustawiono na przęde kilka kolorowych parasoli na tarasie. Miały stanąć dopiero nazajutrz. Opozytywach* ośrodka* pisailiśmy wielokrotnie i nie wymagają specjalnej reklamy. Skupmy się więc na mankamentach z gatunku „nie zdążono” (niekoniecznie z winy kierownictwa ośrodka). Do dnia naszego przyjazdu nie było ciepłej wody (luksus na jakiego może się zdobyć niewiele ośrodków), ponieważ nie dostarczono na czas koks. Nie można też było przez pewien czas wypożyczyć sprzętu wodnego, bo wcześniej nie poddał no go rejestracji. PKS od dwóch lat nie może się zdecydować na ustawienie przystanku „na żądanie” przy kempingu i dlatego turyści muszą dźwigać na plecach bagaż z przystanku w miasteczku.

W ośrodku PTTK — pustawo. Chyba zawiniła pogoda. Lecz już większość miejsc na drugą połowę lipca i sierpnia — zamówiono. „Obłożona” zamówieniami jest także większość sprzętu wodniackiego, którego zarówno ośrodek jak i tutejszy oddział PTTK posiada niemało. Ten ostatni ma także żaglówki wypożyczane uprawnionym. Sam ośrodek robi przyzwoite wrażenie, lecz

pingowe na przystani — na razie puste. Sprzętu — podobno w dni świąteczne nie wystarcza.

Jest też w Złocieniu ośrodek — widmo nad jeziorem Dłusko. Piękne jezioro, piękna plaża, raj dla rybaków i... puste domki kempingowe (jest ich 7, a zastaliśmy w nich jednego tylko turystę). Pusty, nie zagospodarowany, zbudowany w ubiegłym roku pawilon gastronomiczny i hangar na sprzęt. Sprzętu dotychczas nie było, bo ubiegłoroczny zabrakło i dopiero część zwrócono. Podobno zakątek ten zaludnia się jedynie w okresie weekendów. Upodobała go sobie też Opeła Łódzka. Obok stoi kilka jej domków, do których już od trzech lat zjeżdżają zagorzali łódzcy rybacy. Żywią się we własnym zakresie, bądź chodzą do dosyć odległego miasta. Istnieje uzasadniona obawa, że im się wreszcie to „dzikie” obozowanie znudzi. W ub. roku restauracja była czynna, ale podobno znów... nie opłacało się.

I tak upłynął nasz dzień na Pojezierzu Drawskim, nie na kontemplowaniu jego uroków, ale i nie na wyszukiwaniu sprzątu do załatwienia. Te ostatnie same i w oczywisty sposób narzucały się. Jeżeli rzeczywiście chcemy konkurować z Mazurami i przyciągać nad nasze jeziora jak najwięcej turystów trzeba lepiej dbać o pojezierze. O pięknie tego regionu wkrótce opowiedzą filmowcy, którzy podczas naszego wjazdu kończyli nakręcanie filmu właśnie pod tytułem: „Jeden dzień na Pojezierzu Drawskim”.

K. KOZŁOWSKI



Fot. J. Piątkowski



Konflikt w Rowach

...kierownictwo obozu „Camping” made in Rowy nie życzy sobie: kompleksów, braku humoru, plucia na podłogę, drapania ścian...

Wszystkie te przykazy, wywieszane na bramie prowadzącej do studenckiego ośrodka campingowego w Rowach, najskrupulatniej są chyba czytane przez... gapiów. Przychodzą tu, by zerknąć na obozowisko, urządzone z typowo studencką fantazją, uczestnicy wczasów, turyści i stali mieszkańcy tej nadmorskiej miejscowości. Ci ostatni zagląda tu często ze swoimi pociechami, bo u „studentów jest doktorka”, która nie odmawia pomocy...

Trafiłszy do obozu w przededniu zakończenia I turnusu. Na namiocie, zastępującym w razie niepogody, salę gier i zabaw, wywieszono napis: „Dziś pożegnalny bal pod sosenką”. Przewidywanych atrakcji wieczoru nie chciano nam jednak zdradzić. Przebakowano jedynie tu i ówdzie, że nie obędzie się bez tradycyjnych wspominków czyli tzw. „Wieczoru świec”. Przed zgazieniem każdej z 14 świeczek, uosabiającej jeden dzień pobytu na obozie, musi on zostać dokładnie opłotkowany...

150 studentek i studentów z niemalże wszystkich uczelni i ośrodków akademickich Polski rozjechało się już do domów. Przyjechała następna roześmiana gromada młodych ludzi, którzy od dawna upodabali sobie Rowy w powiecie słupskim, jako stałe miejsce wakacyjnego wypoczynku. Większa część obozowiczów przyjeżdża do tej miejscowości któryś tam już raz z rzędu. Sami przyznają się do miłośnictwa Rowów, i może dlatego są obecnie tak rozżaleni...

— Czujemy się bardzo niepewnie w „naszych” Rowach — mówi komendant obozu — mgr inż. Tadeusz Bortnik. — No, ale kto by się czuł dobrze, gdyby połowie jego domu zagroziło zajęcie przez sublokatora lub innego właściciela... Tym innym okazał się łódzki ZMS, któremu niespodzianie przyznano teren (o który od lat ubiega się ZSP), w sporej części obejmujący obozowisko studenckie. Rada naczelna Zrzeszenia Studentów Polskich opracowała już nawet plan rozbudowy ośrodka, przewidujący m.in. wybudowanie dwóch pawilonów gospodarczych. Bez lokalizacji jednak nie można rozpocząć ich budowy, mimo, że są pieniądze. Wydział Architektury Prezydium WRN w Koszalinie jest jednak nieubłagany: plan rozbudowy odrzucił, lokalizację przyznał ZMS. A kto był pierwszy? Kto doprowadził wodę i prąd?

Pewnie, że niebogate ZSP nie zbuduje w Rowach komfortowego ośrodka wypoczynkowego, ale przecież korzyści

dla Rowów, a tym samym całego województwa koszalińskiego leży w czym innym. Rowy mają szansę przyciągnąć na stałe tak potrzebnej kadry specjalistów. Wielu studentów nie kryje swej sympatii do naszej ziemi, znajdziemy więc w nich kiedyś jeżeli nie współgospodarzy, to gorących propagatorów piękna naszych miast i miasteczek. To przecież jest też bardzo ważne.

Za słuszością żądań studentów przemawia oprócz względów społecznych i gospodarczych prawo pierwszeństwa. Pamiętajmy, oni odkryli Rowy już 6 lat temu. Oni nadają każdego lata tej miejscowości niepowtarzalny klimat bez troskiej młodości i humoru. Tym bardziej nie możemy zapominać o obowiązkach gospodarzy! (fil)

Handel - turystom

Nie ma co, trzeba przyznać, handel w tym roku nie zapomniał o turystach. Niezłe są bowiem zaopatrzone sklepy sportowe w sprzęt i niezbędne wyposażenie na wycieczki turystyczne i wczasowe.

Przed wszystkim rzuca się w oczy duży wybór namiotów — różnego typu i różnych wielkości. Nie brak, co jest ważne, wyposażenia namiotowego. Bez trudności można na być gumowe materace nadmu chiwane powietrzem (są także czeskie) efektowne i praktyczne składane metalowe łóżka, krzesła i stoliki. Nie brak śpiworów. Nowości stanowią specjalne lampki turystyczne na baterię.

Turyści przygotowujący sobie posiłki na biwakach, znajdują w sklepach kociołki, piecyki na spirytus lub benzynę, oraz paliwo turystyczne, menażki, manierki, sztucce składane i inny potrzebny sprzęt.

Dla miłośników sportów wodnych koszalińscy handlowcy przygotowali składane kajaki z żaglem, motory do kajaków, gumowe pontony. Nie wszędzie jednak można dostać gumowe płetwy. Nie ma ich także w hurtowni. Nie brak natomiast pasów i kół ratunkowych. Nie najgorszy jest wybór ubiorów turystycznych (męskich, damskich i młodzieżowych). Są różnych wymiarów trampki i tenisówki, pan-tofle kąpielowe, podkoszulki, spodnie długie i krótkie dla pań i panów. Są też spodenki kąpielowe oraz stroje kąpielowe dla pań. Brak jest kostiumów kąpielowych o dużych rozmiarach. Sklep sportowy MHD w Koszalinie na cały sezon otrzymał tylko... 6 sztuk. Trudności są w otrzymaniu droższych damskich kostiumów elastycznych.

Czego jeszcze brak? Nie ma w ogóle dzinsów z teksasu — chłopięcych i dziewczęcych. A są bardzo poszukiwane...

Pochwała Cgrodziczna

Drugi sezon czynny jest w Ogródzieńcu, a właściwie w Gucio-wie niedaleko Drawskiego, ośrodek wypoczynkowy „Związkowiec” — prowadzony przez Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Rolnych w Koszalinie. Nad zachodni brzeg jeziora Lubie, ho tam właśnie pyszni się swoim iroporijacem „wystrojem” wielki rąwilon „Związkowca”, trafiłszy tuż po zakwaterowaniu się w 25 domkach kempingowych kolejnego turnusu wczasowiczów.

Dewiza ośrodka jest: nasi wczasowicze — naszymi panami. Kierownictwo „Związkowca” postarało się więc, by mieli tym roku nie tylko wodę bieżącą i łazienki, ale i więcej sprzętu nad jeziorem. iKoro jesteśmy już nad Lubiem, dodac trzeba, że ratownik, czuwający nad bezpieczeństwem kąpiących. Uprawniony jest do organizowania kursów oływania i wydawania „absolwentom” kart pływackich.

„Związkowiec” oddany jest dyspozycji oracowników przedsiębiorstw rolnych naszego województwa i członków ich rodzin. Spotkaliśmy tam jednak również robotników z woj. krakowskiego i kieleckiego — oraz poznajskiego. Chwała sobie niebudne pomieszczenia w domkach, stojących na łódce, z której rozciąga się roztopły widok na jezioro, ciszę wiejskiego ustroja, niezłe jedzenie i troskę kierownictwa o ich potrzeby duchowe.

Zaspokajaniu tych ostatnich służy piękna kawiarenka, prowadzoną przez GS Drawsko, bilard, stół do tenisa stołowego czy wreszcie odbiorniki radiowe i TV.

W planach rozbudowy ośrodka przewiduje się uporządkowanie drogi, wiodącej od szosy do ośrodka, dokupienie sprzętu i ogrodzenie całego obiektu, (rom)

Od dłuższego czasu nie moi na było dostać rakietek i lotek do badmingtonu. Pragniemy zwrócić uwagę handlowców na fakt, iż ta gra staje się coraz bardziej popularna, ma wszelkie szanse by zostać „grą wczasową”, (h. z)

POCZTÓWKI znad morza

— Po raz pierwszy mamy czym handlować w sezonie turystycznym — wMŚowym — stwierdził w rozmowie z nami kierownik działu księgarskiego „Domu Książki” w Koszalinie. Informowaliśmy się tam, czy księgarnie naszego województwa, zwłaszcza w miejscowościach nadmorskich wybrzeża, dysponują pocztówkami, albumami, mapami i wydawnictwami regionalno-krajoznawczymi o naszej ziemi.

Jak informuje Dział Księgarski „Domu Książki” i kierownicy poszczególnych księgarni, żywy ruch wydawniczy w roku 1965 i 1966 w dużej mierze zaspokoili ogromne zapotrzebowanie na tego rodzaju pożytki.

Każdy pragnie przesiać pocztówkę znad morza z Mielną, Kołobrzegu czy Ustki, a przybysza ze wszystkich części kraju ciekawo są wydawnictw o naszej ziemi.

Czym dysponują księgarnie w tym zakresie?

A więc, jak woda płyną mapki za 15 zł „Pobrzeże Bałtyku i „Pojezierze „rawskie”. Nie ma, niestety, mapy województwa koszalińskiego, która, co prawda — za powiedano, ale która nadejdzie w III kwartale br. Kłopot z mapą mi dotyczy również mapy i atlasu samochodowego Polski, które choć wydawane w olbrzymich nakładach trafiają do poszczególnych domów książki we wciąż niewystarczających ilościach.

Nie brak również pocztówek z Koszalina, miast powiatowych i znad morza.

PP Dom Książki zapewnia nas, że brak pocztówek w jakiejkolwiek miejscowości może być tylko chwilowy.

Bardzo pożyteczne okazało się wydanie albumów „Ziemia Koszalińska” oraz małych albumów „Tróziemi słupskiej, kołobrzesckiej, wałeckiej i bytowskiej. Nawet kosztująca 120 zł „Ziemia Koszalińska” wykupowana jest masowo przez wczasowiczów i turystów.

Brak natomiast aktualnych folderów turystycznych z poszczególnych szlaków turystycznych.

Woj. Ośrodek Informacji Turystycznej, który przygotowywał nowe, zaktualizowane nakłady dotychczas opracowanych folderów, nie zdążył załatwić spraw wydawniczych. Jest to brak, który w tym sezonie, niestety, usunięty nie będzie.

Ciesz się nas, że odkrywamy walory województwa koszalińskiego coraz więcej indywidualnych turystów. Smuci zaś, że biwakującym i werygrynującym nie potrafiliśmy jeszcze stworzyć odpowiednich warunków wypoczynku...

WODA — ZAWSZE GROŹNY ŻYWIOŁ

Gdy WOPR

esl w po* i akach...

Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe ma podobne zadania do spełnienia nad rzekami i nad morzem jak GPR w górach. Niestety, woj. koszaliński, w którym stopień niebezpieczeństwa na wodach jest podobny do zagrożenia lawinowego w górach, dysponuje słabo stosunkowo rozwiniętym — liczbowo i organizacyjnie — WOPR.

Istnieją u nas 84 grupy WOPR, z których niejedna działa tylko na papierze. W sytuacji istnienia około 160 km brzegu morskiego, 4 tys. km rzek i rzeczek oraz ponad 1350 jezior o powierzchni większej niż 1 ha, nawet te 84 grupy byłyby kroplą w morzu.

Wojewódzka Komenda Milicji Obywatelskiej zorganizowała i przeszkoliła 180 drużyn specjalistycznych do spraw wodnych ORMO, które czuwają nad bezpieczeństwem na wodach. Na podstawie pozytywnych doświadczeń z pracy harcerzy w Bytowie, którzy w ub. roku skutecznie dozowali niektóre zbiorniki wodne i rzeki, czuwając nad bezpieczeństwem dzieci i swoich rówieśników w tym roku KW MO i WKKFiT zwróciły się do organizacji młodzieżowych — ZMW, ZHP i ZMS o objęcie doboru nad wodami. ZMW zobowiązała się do dozoru 33 zbiorników wodnych, harcerstwo — 22, a ZMS tylko 4.

Rzecz jasna, dozór taki spełnia tylko rolę pomocniczą, alarmuje w odpowiednim czasie posterunki MO. Nie może on spełnić roli ratowników, a przyczynia się tylko do zapobiegania wypadkom, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży.

Sytuacja jest trudna. Wód wielka obfitość, a WOPR jest w powojakach. Tylko wysiłek, poczucie obywatelskie i dobrowola mobilizacja wszystkich środowisk i organizacji może przyczynić się do wzrostu stopnia bezpieczeństwa nad wodami. (tkb)



Gdy mat? żeglarz wypływa... balia w wielki rejs

Tytuł jest cytatem fragmentu tekstu propagandowego Milicji Obywatelskiej, zwróconego do...? Właściwie do wszystkich. Całość brzmi: „Gdy przy Tobie mały żeglarz wybiera się w wielki rejs zwykłą balia — wytłumacz mu, że jest to zabawa niebezpieczna”.

Z wyjaśnieniem kwestii bezpieczeństwa i opieki nad młodzieżą przebijającą liczną nad wodami w naszym województwie — niestety — różnie bywa. Nie zawsze właściwa jest także postawa wychowawców. Lech Jeziorski, wychowawca młodzieży na obozie łódzkim w Stutthofie w pow. bytowskim utonął w jeziorze w Osławie-Dąbrowie, ponieważ wraz z całym kierownictwem obozu, po uroczystości otwarcia, oderwał łańcuch zabezpieczający łódź i nocą wypłynął na jezioro.

Podczas wycieczki zorganizowanej dla młodzieży przez Człuchowskie Zakłady Przemysłu Terenowego, pod opieką wychowawcy utopił się 16-letni chłopiec. Ofiarą wycieczki z „pół litrem” z Koszalina nad Jez. Jłajka padł dorosły mężczyzna, który przybył tu, aby odpocząć po całorocznej pracy. W Uście utonął 44-letni mężczyzna. Zsunął się z gumowego materaca, na którym wyruszył w swój ostatni rejs, na wzburzone morze.

Przykłady są drastyczne, bolesne. Zatrważająca jest jednak — szczególnie w lipcu — liczba utonięć. W tym roku ofiarą kąpiel w naszym województwie padło 29 osób, w tym 23 dzieci. Więcej niż w ub. roku notujemy w obecnym sezonie utonięć w morzu, smutny prymat utrzymują jednak koszalińskie jeziora, było 14 wypadków utonięć.

Niewielki procent wód w województwie pozostaje pod bezpośrednią ochroną służby wodnej MO. Kąpiel w nich stwarza jednak mniejsze niebezpieczeństwo, niż korzystanie z wód ponad tysiąc „dzikich” jezior.

Alarm? Na pewno tak. Alarm dla wszystkich wychowawców, opiekunów wycieczek i obozów, a także dla rodziców. Dla rodziców, gdyż w statystyce milicyjnej brak ich opieki stanowi jedną z głównych przyczyn utonięć dzieci. Alarm także dla dorosłych, którzy lubią wypływać na nieznane wody, ufni w swe pływackie umiejętności... (V)

zorganizowano przy pomocy miejscowego kółka rolniczego „zielone przedszkole”, a rezultatem czynu „niewidzialnej ręki” było oczyszczenie z chwastów kilku ogródków.

W swoisty sposób prowadzi się akcję nieobozowego lata we wsi Char/yno w pow. kołobrzeskim. Zastępem 14 dzieciaków zajmuje się tutaj harcerz Józef Świątkowski. Dzieci same przygotowały sobie harcówkę, zbierają stare banknoty, monety, znaczki i pocztówki. Z tych eksponatów mają sporządzić specjalny zbiór, Zastęp zorganizował biwak w Ustroniu Morskim. W czasie wyprawy prowadzono wywiady z pionierami osadnictwa napotykanymi na szlaku wędrówki.

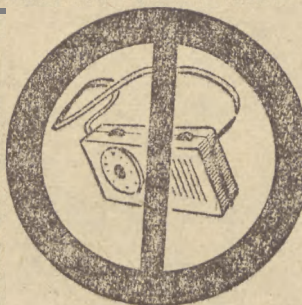
Prawie wszędzie uczestnicy nieobozowego lata uroczystie obchodzili dzień nadania koszalińskiej chorągwi ZHP imienia bohaterów I Armii Wojska Polskiego. Przy rozpalonych ogniskach wysłuchiwa no gawęd na temat bojowych tradycji Wojska Polskiego. (mg)

Naszym ydaniem

Nowy znak

Co bardziej szanujące się kurorty i miejscowości wypoczynkowe obwarowały się szczególnie znakami zakazu używania sygnałów.

Daremny trud... Mimo szacunku jaki żyjemy dla rozwoju motoryzacji stwierdzenie wypada, że pojawili się o wiele groźniejsi „zakłóca” sezonowego spokoju. Gdyby nam dano prawo ustanawiania nowych znaków zakazu pojawiłyby się takie oto:



I teraz wszystko jest jasne. Każdy przeciętny, żeby nie powiedzieć, turystyczny Polak, wyposażony jest w płaszcz ortolaniowy i odbiornik tranzystorowy. Z płaszcza jest dumny, tranzystorem zaś czyni hałas, który mierzony fonami jest intensywniejszy, niż na skrzyżowaniu Marszałków skiej z sieciami Jerozolimskimi. Właściciel kolibra raczy nas programami wszystkich okolicznych radiostacji, o każdej porze dnia i we wszystkich okolicznościach. Budzi ze snu mocnym uderzeniem, pomaga trawie w restauracji suta k?lację, w czasie i/ceru po leśnych i parkowych ostepach przypomina jazgętem o najważniejszych wydarzeniach sportowej niedzieli.

Znaki drogowe są w kompetencji Ministerstwa Komunikacji. W czyjej kompetencji są zasady kulturalnego zachowywania się w miejscach publicznych i nie tylko publicznych? Wątpię czy znaleźlibyśmy kompetentnego. Wątpię też czy Ministerstwo Komunikacji — zaabsorbowane ważniejszymi sprawami przychyli się do naszego wniosku. Może więc na własną rękę opiekunowie plaż, ośrodki wczasowe, restauracje, kawiarnie itp., korzystając z sugestii — wywieszą takie zakazy zrywające do umiaru właścicieli tranzystorów?

Nic nie straciło na aktu ahiocji hasło: „Bądź słoneczny”, a już nabiera znaczenia inne. „Nie hałasuj”.

(TK)

**ZAPAKI -
NIEBEZP3ECZNE
ZABAWY -
ZWRÓĆ UWAGĘ
NA DZIECI**

„Jesteśmy z Wfiuii”

„Siedział stary Piast w paśmie i z pszczołkami sobie gwarzył...” Echo roznosi po lesie i jeziorze słowa piosenki. Tekst jest „milenijny” napisany przez wielkopolskiego harcmistrza. A przy ognisku, pod drzewami wyobrażającymi Rzepichę i Piasta siedzą harcerze ze Szczepu ZHP przy Liceum Ogólnokształcącym w Ostrzeszowie.

113 dziewcząt i chłopców wybrało w tym roku jako miejsce wakacyjnego obozowania brzegi jeziora w Buślarach koło Połczyna-Zdroju. Kieruje gromadą komendant hm. Stanisław Stawski — nauczyciel liceum, pomaga mu hm. Danuta Krysiak i kilku innych instruktorów, wśród nich — studenci — byli uczniowie szkoły. Niesprawiedliwie byłoby pominąć pielęgniarkę obozową — dr. Pigułkę, czyli Barbarę Grzywaczewską.

Oboz jak setki innych, ale widać w nim ślady renomowanej poznańskiej gospodarności. Ot, choćby zastępowy z powodzeniem łodówkę, obszerny wykopany w ziemi magazyn na żywność, budowane przez dziewczęta (!) pomosty do mycia i prania, harcerze krzątający się przy naprawie drogi wodącej do namiotów i wytaczający kąpielisko na jeziorze.

Podobnie jak harcerze Chorągwi Koszalińskiej, uczestnicy wszystkich obozów w naszym województwie realizują zadania tegorocznej akcji „Kłosa na okopach”.

Roman, Zbyszek i Staszek z Ostrzeszowa opowiadają:

— Im bliżej wakacji, tym dokładniej przygotowujemy się

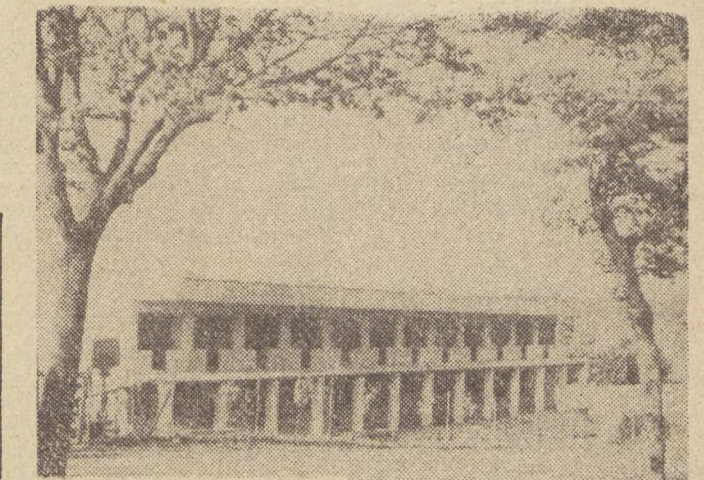
Karcerze z Ostrzeszowa jadą od nas jako dobrzy przyjaciele Ziemi Koszalińskiej i jej mieszkańców.

„Kano”, „Więź” i „Las”

400 harcerzy i zuchów rozbiło swoje obozowisko nad Jeziorem Studzienickim. Hufiec łódzki „Promienisty” upodobał sobie malowniczą ziemię bytowskich Kaszubów.

Od 1961 roku przyjeżdżają tu każdego lata i nawet tegoroczne deszcze nie odstrasza ich od przyjazdu w latach następnych (zarezerwowali miejsce na oboz do 1970 r.). Nic zatem dziwnego, że w harcówkach w swoim rodzinnym mieście, każdego kstański go gościa potrafią przywitać Kaszubskim hymnem. Wiedza o regionie, w którym spędzają wakacje to plon harcerskich wywiadów w okolicznych wsiach, spotkań z zastużonymi działaczami Związku Polaków w Niemczech. Przygotowują się do nich starannie jeszcze w Łodzi. I tu szkopo — nie jest łatwo dotrzeć do literatury na temat przeszłości regionu, nie tylko w Łodzi, ale nawet w samym Bytowie.

Harcerze zapraszają w tym roku do siebie regionalny zespół z Niezabyszewa. Sami urządzają ogniska dla sąsiadów we wsi, gitarowy zespół harcerzy gra na młodzieżowych zabawach, organizowanych przez ZMW. „Promienisty” re alizują koszalińską akcję „Kano” oraz własne akcje „Więź” i „Las”. W ramach tej ostatniej, stale dokonują przeglądu lasu, żeby zawczasu zapobiec ewentualnemu niebezpieczeństwu pożaru. Harcerze pracowali także przy szkółkach leśnych. Ścisła „Więź” istnieje między młodymi łodzianami a b'owskimi zakładami pracy, szczególnie bytowskim FOM, tartakiem i pegeerami. Harcerze są uczniami szkół zawodowych, nie tylko zapoznają się z pracą zakładów, ale również wykonują niektóre pomocnicze czynności.



TURYSTYKA W „TYGODNIKU MORSKIM”

Spieszymy donieść, że „Tygodnik Morski”, pismo adresowane do czytelników w całej Polsce, ale głównie w województwie nadmorskich, wprowadziła o okresie sezonu stałą kolumnę z tytułową „Turystyka wczasowa”, wycieczek”. Z zainteresowaniem czytamy matę suyt smoubi kowane, sądząc że z czasem koledy z „tygodnika” wspomaga i nas, wprowadzając na swe łamy tematyk turystyczną i w o czynkewą nie tylko z Wybrzeża i Pomorza zachodniego, a e również Pomorza Środkowego. (tk)

CZAPLA I OKOPY

* PRZYGOTOWANIA do Cn tr inego Złotu Turystów Z ot ryzowanych wchodzą w os: t i- staci. u. Sztab, piacuj. y pod przewodnictwem pyk Janusza Dziarskiego otrzymał już po ad 1000 zł szeń. Najwięcej z Mos eń przystali turyści bydgoscy. Jak dotychczas, Koszalińskie naj-

mnej kwapia się do uczestniczenia w imprezie.

* PRZYGOTOWANE są też już regularnie, propozycje i znaczki rajdowe na sierpniowy zlot turystów, który zakończy się w Czaplisku. Herb Czapliska (trzy wieże, na najwyższej czarna czepek) zdobią je na srodku proporców i znaczków, na d giej stronie wygrawerowany jest napis: VI 131 Turystów S-lakiem Walk o Wał Pomorski, półkolista okopy i strzałka biało-zerwona w ich kierunku.

* NA WRZESIEŃ przewidziano si wielkie grybołanie — pieszy rajd dwutkowy, który zakończy zostanie p-awdopodobnie w Mostowie. (j. c.)

"3 Ncwrcu PRZInt/r; : : : o

Trw-ające e-d wiosny kursy p-rc wodników turystycznych PTTK w Koszalinie i Ko obr g. z- koszone w czerwcu, prcy ony w elekcie poważne wzmocnienie

kadry. 15 nowych przewodników w Kołobrzegu i 8 w Kes alinie otrzymało państwowe uprawnienia III klasy do oprowadzania wycieczek różnych po terenie całego województwa, ze szczególnym uwzględnieniem większych ośrodków miejskich i wzniesionych tras lurszcznych, zwłaszcza szlaku Wału Pomorskiego. Liczba przewodników nie jeft oczywiste jeszcze w pełni wystarczająca, w stosunku do sta je wzrastającej liczby wycieczek. Tak np. w sa ym tyk- maju i czerwcu odwiedziło KoszMin ok 2 tys. turystów w kiukudzie r>.cii s'cr 19Si lenie przyjazdów i zapotrzebowanie na usługi przewodników daje się odczuwać w czasie swi&t i n u d'k. o'az w r O'z\ rr- nic- wyeh. Duża trudność sp-rwie i&zmici&e p-cg-...mowa e wy-ciec. ek. W i&go i za kilometra zbył io sia wycieczki s i&sz- w i&edzenie L vai&a i K k&btze g- j * 2-3 f&cdzui jeM niem&vUwe, 0-~4

ZWIEDZAMY MIASTO Z WYK W ALIFIKOWANYC PRZEWODNIKIEM!

Koło przewodników turystycznych PTTK w Koszalinie, wzorem bratnich kół w Stursku i Kołobrzegu, postanowiło w ramach akcji czynów sp łe cych dla uczczenia 100-lecia Państwa Polskiego i Świąta Odrodzenia polski, opro,vadz-e gru; y m&od&e z y i d&eci przebywających w Koszalinie i zapoznać i& ze wszystkimi zabytkami i cie kawostkami miasta, z jego historią i d&iem d&is et&zym.

Poza tym, przodownicy turystyki pi&zej k&za-i&nsk&e Cd& działu PTTK g&ttowi *a o rowi r&iz&ie piesze wycieczki d& n&ice k&aw&zy&eli okolic Kosza&na no. n d J&ez L&bi tow&skie, w ok l&e Jan&a, G&ry Ch&em&sk i& i p. e z, y, je m&ili go&icie z& n& wo'e&v&ct&w skorz&aja z& tej k&az&ji.

In&i&nc&acji u&zi&ela i z&elos&e- r&zymuje Biuro Odd&ziału Pul ?& To y& rz&yst&va Tu y&st&cz&no -K&raj&zn&aw&czego w Ko.® e 1. BW i&er&cz&ew&sk&e 12. lei. 26-52,

Fot. E. Pelczarowa



Koło-brzeskie kółka

KOŁOBRZESKIE kółka rolnicze we współzawodnictwie prowadzonym między powiatami zajęły pierwsze miejsce w województwie. Co złożyło się na ten duży sukces samorządnych organizacji chłopskich, dodajmy, sukces osiągnięty po raz drugi w ciągu ostatnich dwóch lat?

Dość dokładną odpowiedź na to pytanie zawierały, materiały, przedstawione ostatnio na powiatowym zjeździe kółek rolniczych oraz wystąpienia w dyskusji. Na pierwszym miejscu podkreślono sprawę u mocnienia kółek rolniczych i pozyskania gospodarstw większych, zainteresowanych usługami maszynowymi. Obecnie 67 kółek obejmuje swym działaniem 95 proc. wsi i około 60 proc. gospodarstw. Prawie połowę stanowią gospodarstwa powyżej 7 ha. Również cześnie rozwinięto pracę w kółkach gospodni, do których na leży około 1400 kobiet z 65 wsi. Do dorobku organizacyjnego koło-brzeskich kółek zaliczyć trzeba także ponad 70 zespołów przysposobienia rolniczego. W tym roku 50 pererowców otrzymało świadectwa.

Kółka, zrzeszające 2.150 gospodarstw, przejęły do uprawy ponad 2600 ha gruntów PFZ. Powstało kilkanaście ośrodków rolnych. W ub. roku uzyskano z gospodarki zespołowej ponad 4 mln zł dochodu m. in. sprzedając około 800 ton zboża, 1000 ton ziemniaków, 44 tony rzepaku. Przy

ośrodkach w* Siemysłu, Kinowie, Gościnie i Lubkowicach założono również zespołową hodowlę, która liczy już ponad 160 sztuk bydła, 110 świń i ponad 140 owiec. W Jazach, Karcinie i Górawinie przygotowano pomieszczenia dla około 160 sztuk bydła i owiec. Oprócz tego w 10 wsiach kółka prowadzą sezonowo wypas młodego bydła rzeźnego, np. w ub. roku sprzedano państwu ponad 700 bukatów.

Ośrodki rolne, z których wiele posiada ponad 100 ha gruntów ornych, nie mogły egzystować bez maszyn. Zwiększono więc park maszynowy. Koło-brzeskie kółka jako pierwsze w województwie przystąpiły do koncentracji maszyn: już 23 kółka dysponuje od 4 do 11 zestawami traktorowymi. W dwóch gromadach: w Siemysłu i Dygowie znajduje się ponad 70 ciągników. Od stycznia br. pracują 3 międzykółkowe bazy maszynowe, zaś do 1970 r. powstaną ich jeszcze 17. Zakupiono ponad 140 wiązalek, około 100 agregatów omłotowych, ponad 100 aparatów do opryszków, wiele kosiarzek, siewników, rozrzutników

do wapna, a nawet kombajny zbożowe. Sprzęt, ku zadowoleniu rolników, pracował sprawnie. W większości wsi wybudowano garaże, szopy, stacje materiałów pędnych, uruchomiono ponad 20 podręcznych warsztatów i kuźni. Koło-brzeskie kółka znacznie przekroczyły plan szkolenia i w ścisłej współpracy z pomami w Karlinie i Rymaniu zorganizowały stałe ośrodki szkolenia kadry mechanizatorów.

Rolnicy koło-brzescy uzyskali w ubiegłym roku średnio z ha 21 kwintali zbóż, 196 q ziemniaków, 280 q buraków cukrowych. Kółko w Górawinie spopularyzowało uprawę rzepaku i pszenicy, obecnie zakłada wzorowy ośrodek hodowlany. W Robuniu rozwi-

dła maszyn, ale to dopiero po czątek. W bazach sprzętu brak jeszcze oświetlenia, dobrze wyposażonych podręcznych warsztatów i punktów konserwacji.

Samorządy chłopskie zdają sobie sprawę, iż na nich przede wszystkim spoczywa odpowiedzialność za wykonanie zadań nakreślonych w planach wiejskich i gromadzkich. Jednakże dalsze umacnianie pozycji kółka we wsi w dużym stopniu zależy od współpracy samorządów chłopskich ze spółdzielczością wiejską, instytucjami i przedsiębiorstwami pracującymi w rolnictwie.

Obecny na koło-brzeskim zjeździe wiceprezes CZKR tow. Roman Wacławski zwrócił uwagę na ściślejsze wiązanie programów działania kół-

pierwsze w województwie

ja mechanizację i upowszechnienie stosowanie chemicznych środków ochrony roślin. W Zieleniewie koło gospodni prowadzi konkurs chowu drobiu. Kółkowa wylęgarnia w Gościnie, jak i państwowy zakład wylęgu drobiu, nie są w stanie zrealizować wszystkich zamówień na pisklęta. Rocznie potrzeba 160 tys. kurcząt.

Potrzebne są maszyny ciężkie, specjalistyczne, jak kombajny zbożowe, rozrzutniki do wapna, nośniki narzędzi, rozlewacze do wody amoniakalnej. Maszyny te potrzebne są zwłaszcza w ośrodkach koncentracji sprzętu. Nie wszystkie geesy honorują zamówienia kółek na wagonowe dostawy nawozów i wapna. Występują trudności z przechowywaniem zbóż, zebranych na gruntach PFZ. Osiągnięto znaczny postęp w budowie zaplecza

łek z zadaniami całej wsi. Plan wiejski — to także plan kółka rolniczego i tak należy rozumieć rolę samorządu jako organizatora produkcji rolnej. Zmiany, jakie w ostatnich latach dokonały się w kółkach, zobowiązują powiatowe związki i gromadzką służbę rolną do wzbogacania form współpracy z samorządami, z kółkami gospodni wiejskich. Ten aktyw musi zwrócić uwagę, by bazy maszynowe nie pracowały w oderwaniu od kółek. Pomyśl o odpowiedzialności nie tylko za stan techniczny mających w kółkach, lecz również za eksploatację tego sprzętu. Pierwsze miejsce, zdobyte przez koło-brzeskie kółka, zobowiązuje do zwiększenia swego udziału w zagospodarowaniu gruntów PFZ i rozszerzenia pomocy gospodarstwom osiągającym słabsze wyniki.

P. ŚLEWA

INFORMUJEMY RADZI*** ODPOWIADAMY

ZASIŁEK RODZINNY NA DZIECI

R. M. — Białogard: Posiadam dzieci z pierwszego i drugiego małżeństwa. Jak należy obliczać zasiłek rodzinny, kolejno jak dzieci są urodzone, czy też oddzielnie na dzieci z pierwszego a następnie z drugiego małżeństwa?

Zasiłek rodzinny na dzieci oblicza się kolejno tak jak się rodziły. Zasiłek rodzinny wynosi miesięcznie na jedno dziecko — 70 zł, na dwoje — 175 zł, na troje dzieci — 310 zł, a za każde następne, poczynając od czwartego — po 155 zł.

(zet)

PRAKTYKI WAKACYJNE W SZKOŁACH MECHANIZACJI ROLNICTWA

K. J. — Świdwin: Czy uczniom szkół mechanizacji rolnictwa przysługują praktyki wakacyjne? Obecnie zdałem do 3 klasy.

W zasadniczych szkołach mechanizacji rolnictwa uczniom kończącym drugą klasę przysługuje 4-tygodniowa praktyka wakacyjna. Uczniowie 5-letnich techników mechanizacji odbywają po drugiej klasie 2-tygodniową praktykę, po trzeciej klasie — 4-tygodniową i po czwartej klasie — 8-tygodniową praktykę, wakacyjną

(zet)

DŁUG Z ROKU 1951

Ob. J. S. — pow. Koło-brzeg: Czy muszę zapłacić dług z roku 1954? Jest to należność b. pracodawcy za ubranie ochronne (W międzyczasie koszty egzekucyjne bardzo zwiększyły mój dług).

O ile w sprawie zapłaty długu z roku 1954 zapadł wyrok sądowy (a tak chyba było w tym przypadku), to od zapłaty takiego długu byłby Pan wolny po upływie 10 lat od daty wyroku, jeśli by wierzytelność na jego podstawie nie wszczął w tym okresie kroków egzekucyjnych. Wszczęcie egzekucji przerywa bieg przedawnienia. Po czynności egzekucyjnej, choćby bezskutecznej, okres przedawnienia zaczyna biec na nowo. Jeśli postępowanie egzekucyjne nie zostało zakończone — przedawnienie nie biegnie przez cały czas jego trwania. Jak więc należy przypuszczać, dług z roku 1954 powinien Pan najprawdopodobniej zapłacić.

(Pol-b)

PAŃSTWOWA SZKOŁA TECHNICZNA

Czytelniczka — Miastko: Nie mam warunków, by pójść na studia wyższe. Czy po liceum ogólnokształcącym mogę iść do technikum?

Maturzyści po liceach ogólnokształcących mogą się ułoić o przyjęcie do Państwowej Szkoły Technicznej z internatem — Koszalin, ul. Jedności 9 o specjalności technika fal ultrakrótkich.

(zet)

LOKALE MIESZKALNE ROZWIEDZONYCH MAŁŻONKÓW

Czytelniczka pow. Szczecinek: Do kogo mam się zwrócić aby otrzymać mieszkanie dla siebie i matki? Wyjaśnij, że muszę opuścić męża, z którym zajmujemy do tąd wspólne mieszkanie.

Zgodnie z okólnikiem nr 23 Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 3 VIII 1960 r. w sprawie lokali mieszkalnych rozwiedzionych małżonków — rozwiedzeni małżonkowie zachowują mimo orzeczenia rozwodu prawo do zajmowania lokalu mieszkalnego — przy czym nie ma znaczenia, dla którego z nich wydany został przydział tego lokalu. A więc żaden z rozwiedzionych nie ma prawa do zajmowania mieszkania wyłącznie przez siebie ani żądać usunięcia się drugiego z nich z wspólnie zajmowanego mieszkania.

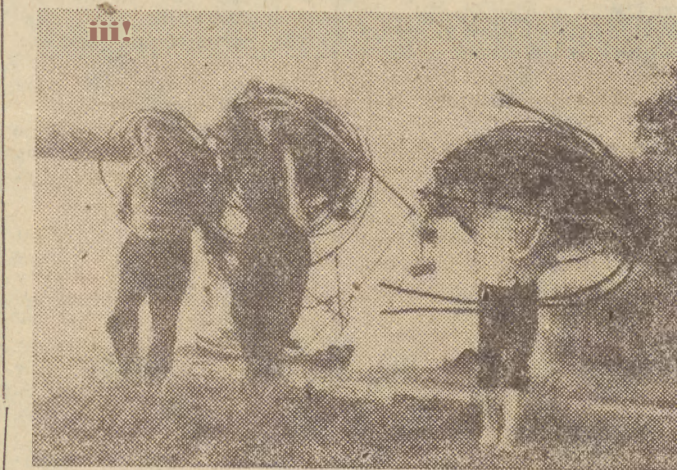
(zet)

CZAS PRACY W PGR

S. W. pow. Koło-brzeg: Jestem zatrudniony na stanowisku konserwatora w PGR. Czy słusznie pracodawca wymaga bym w soboty pracował po 8 godzin tak jak w każdy inny dzień tygodnia?

Pracodawca Dostępuje zgodzie z art. 23 Układu zbiorowego pracy z dn. 30 X 1965 r. w myśl którego konserwator-rze mieślnik w PGR obowiązany jest do pracy w następującym czasie — 7 godz. dziennie w miesiącach: styczniu, lutym i grudniu oraz 8 godzin dziennie w pozostałych miesiącach roku z tym, że dyrekcja przedsiębiorstwa w porozumieniu z radą zakładową może przedłużyć podany wyżej czas pracy w przypadkach spowodowanych koniecznościami gospodarczymi. Czas pracy 8 godz. na dobę a w soboty 6 godzin stosowany jest tylko w przemyśle rolnym. W związku z tym pracodawca ma rację żądając od Pana 8-godzinnego dnia pracy w soboty, w okresie letnim.

(zet)



Sezon letni to dla maznrskleh rybaków zastój w połowach. W tym okresie łowią głównie sprzętem zastawnym. Tak; też czy ni rybak Aleksander Cermacki mieszkający na jeziorze Węgoj. Na zdjęciu: rybak Dermacki z synami powraca z połowów.

CAF — Moroz

SPÓŁDZIELNIA PRACY „METALOWIEC” W SŁUPSKU UL. PANKOWA 6 zatrudni natychmiast ST. EKONOMISTĘ do spraw zaopatrzenia, TOKARZY, ŚLUSARZY I SPAWACZY.

K-1824-0

OGŁOSZENIA DROBNE

ODDAM dziecko do pilnowania na 8 godzin w śródmieściu Koszalina. Oferty: Biuro Ogłoszeń. Gp-2159

PRZYJMĘ dziecko matki pracującej na 8 godz. n. Warunki dobre. Słupsk, Starzyński eg > 8 m. l. Gp-2:53

USTKA: zamienię pokój, kuchnię łazienkę na mieszkanie w Słupsku. Ustka, Kopernika 15 m. 3. Gp-2157

SZKOŁA Podstawowa ir 1 w Bytowie żąda zgubionych legitymacji szkolnych nr 397/G4, 258/C4, na nazwisko Feliks Szymoniak, Irene Witka. G-21C4

9 INSPEKTORAT POWIATOWY PZU W KOSZALINIE **PROSI O ZGŁOSZENIE SIĘ DO JEDYNYCH PRACOWNIKÓW PRZY PL. BOJOWNIKÓW 21, POK. 1 — UBEZPIECZONYCH OD NAGŁYCH WYPADKÓW** polsami t nr NW-67 — 880647, 850C48, 280649, 880659, 115059. **Kopie wymienionych polis zgęty wobec czego ustalenie szczegółów związanych z ubezpieczeniem leży w interesie ubezpieczonych, jak i PZU.** K-1939

GOSPODARSTWO rolne 9 ha, w tym 5 ha ciny w Ostrowcu, paw. Sławnie — sprzedam. W budynkach woda i kanalizacja. Autobus, pocztownia, szkoła, sklepy na miejscu. Edward Struś, Ostrowiec. G-2163

SPRZEDAM kompletne narzędzia kowalskie razem z motorami. Franciszek Sępa, p-ta Malechowo, pow. Sławno. G-2162

SPRZEDAM sześcioczęściowy dom jednorodzinny i budynek gospodarczy. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń, ul. Wojska Polskiego 74 m. 4. G-2160

SPRZEDAM motocykl MZ. Witkowski, Koło-brzeg, 22 Lipca 31. G-2165

POMOC do dziecka potrzebna na 8 godzin. Koszalin, Bałtycka 31. Gp-2166

CHEŁPIEC zdolny do cukierni potrzebny. Zgłoszenia: Gdynia, ul. Redłowska 32, cukiernia „Malaga”. K-144/B

TOWARZYSTWO Krzewienia Wiedzy Praktycznej — Oddział Wojewódzki Koszalin przyjmie zapisy na kursy: kroju i szycia, tztwierstwa, kelnierski, bufetowych, garmażeryjny, gotowania i pieczenia, fryzjerstwa damskiego oraz radiotelewizyjny. Zgłoszenia kierować p3 adresem: Koszalin, Armii Czerwonej 6, Szczecinek, Kopernika 18, Koło-brzeg Walki Młodych 17/13, Wałcz, Buczka 15, Złotów, Mickiewicza 24. Gp-2155-0

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH W WAŁCZU, UL. SĄDOWA 1, TEL. 309

wykonu'e następujące

usługi emalierskie:

szylidy, emaliowane znaki drogowe, tablice ostrzegawcze, bhp, przeciwpożarowe, elektryczne, tablice z nazwami ulic, nr domów, tablice nagrobkowe i inne.

Powyższe usługi wykonujemy z własnych materiałów w/g życzenia zamawiającego.

TABLICE EMALIOWANE-WYPALANE CECHUJE żywość barw, odpowiedni połysk i duża odporność na działanie atmosferyczne.

Przyjmujemy zamówienia od przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych oraz osób prywatnych.

K-1836-0

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH

„Prselom”

W SŁUPSKU, UL. WOJSKA POLSKIEGO 40

zawiadamia, że z dniem 1 lipca 1966 r.

został otwarty W SŁUPSKU, PRZY UL. 22 LIPCA 5

ZAKŁAD USŁUGOWY wykonawstwa

szylidów, tablic i plansz informacyjnych

oraz innych wyrobów z zakresu

materialstwa reklamowego

Wszelkie zlecenia prosimy kierować pod adresem Spółdzielni.

Gwarantujemy solidne i terminowe wykonawstwo.

K-1822-0

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE W KOSZALINIE, UL. LUTYKÓW 4-6 zatrudni natychmiast: 10 MURARZY, 4 HYDRAULIKÓW I 5 ROBOTNIKÓW. Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w Budownictwie. K-1827-0

„SPOŁEM” WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW ODDZIAŁ W SZCZECINKU, UL. 1-Go MAJA NR 2, zatrudni natychmiast KIER. SEKCJI ZBIOROWEGO ŻYWIENIA — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie gastronomiczne z co najmniej pięcioletnią praktyką na tym stanowisku; 2 KIEROWNIKÓW RESTAURACJI z wykształceniem średnim gastronomicznym i pięcioletnią praktyką na tym stanowisku; SZEFA KUCHNI z wykształceniem średnim gastronomicznym i trzyletnią praktyką lub zasadniczą szkołą gastronomiczną i pięcioletnią praktyką na tym stanowisku. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-1905-0

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI BANKU ROLNEGO W KOSZALINIE zatrudni następujących pracowników: DWÓCH KIEROWNICÓW samochodów osobowych, INSPEKTORÓW KREDYTOWYCH, PRACOWNIKÓW KSIĘGOWOŚCI, PRACOWNIKĄ SEKRETARIATU z umiejętnością pisania na maszynie. Warunki płacy do uzgodnienia w biurze Oddziału — plac Bojowników PPR 21. K-1941

ZAKŁAD WYTWÓRCZY PTTK W MIASTKU przyjmie natychmiast do pracy w dziale technicznym 2 TECHNIKÓW-TECHNOLOGÓW DREWNA. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Zakładu w Miastku, ul. Koszalińska 3. K-1940-0

„SPOŁEM” WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W KOSZALINIE, UL. POLSKIEGO PAŹDZIERNIKA nr 32 przyjmie do pracy natychmiast DEKORATORÓW I INSTRUKTORÓW REKLAMY. Zgłoszenia należy kierować do działu reklamy Koszalin, ul. Zwycięstwa 5a. K-1938

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH W BIAŁOGARDZIE ogłasza PRZETARG na remont kapitalny wiaty na maszyny drogowe oraz odgrzybienie budynku biurowego w Białogardzie, ul. Batalionów Chłopskich 23. Termin wykonania: rozpoczęcia natychmiast po przyjęciu oferty, zakończenie do dnia 31 X 1956 r. Oferty należy składać w kancelarii Rejonu. Przetarg nastąpi w dniu 1 VIII 1966 r., o godz. 10. Do złożenia ofert zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. K-1943

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W SŁAWNIE, PRZY UL. RAPACKIEGO ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na budowę sklepu wiejskiego, z kompletnych elementów stropowych typu T-27 w Noskowie, pow. Sławno oraz adaptację budynku gospodarczego na sklep w Janiewiczach, pow. Sławno. Oferty należy składać w terminie do dnia 27 VII 1966 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 VII 1966 r. w biurze GS Sławno, o godz. 9. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, prywatne i spółdzielcze. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-1941

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” (T KOŁCZYGŁOWACH, pow. Bytów ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na budowę wiaty CT-250 w Kołczygłowach, W zakres prac wchodzi roboty: budowlane, stolarskie, spawalnictwo. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja do wglądu w biurze GS. Oferty prosimy składać do dnia 30 lipca 1966 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 sierpnia 1966 r., o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-1944

ZAKŁADY ZBOŻOWO-MŁYNARSKIE „PZZ” PRZEDS. PAŃSTW. W BIAŁOGARDZIE, PRZY UL. GEN. ŚWIERCZEWSKIEGO NR 1 ogłaszają PRZETARG na wykonanie kapitalnych remontów: a) wymiana nieprzepisowej instalacji siły i światła w budynkach młyn, wg posiadanej dokumentacji, b) budynku administracyjno-mieszkalnego (c.o., łazienka, pracownia, malowanie wewnętrzne i zewnętrzne) w podległym im młynie w Świdwinie, przy ul. Niedziałkowskiego nr 14. Przedmiotowe roboty należy wykonać w terminie do dnia 20 sierpnia 1966 r. z materiałów własnych wykonawcy. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy złożyć w załączonych kopertach w siedzibie zamawiającego, w terminie do dnia 23 lipca 1966 r., godz. 13. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 lipca 1966 r., w biurze zamawiającego, o godzinie 11. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1833-0

Lepiej późno niż wcale

— czyli słów gorzkich kilka na marginesie pewnej narady

Przeglądałem po raz któryś z rzędu notatki i ciągle nie wiem jak napisać o tej na radzie. A może to nie była na rada, tylko spotkanie z przedstawicielem redakcji? Chyba tak, bo słowo redakcja czy ga zeta odmieńiane było przez wszystkie przypadki. A chodziło o naszą majowo-czerwcową akcję, którą wówczas nazwaliśmy „wiosennym rekonesansem”. Właściwie to rozpoczęliśmy ją w kwietniu tyle tylko, że nie codziennie pisaliśmy o zauważonych w mieście zaniedbaniach.

Patrzę w zapisane kartki w notesie i dochodzę do wniosku, że z wyjątkiem kilku zdań są mi właściwie niepotrzebne.

Na spotkaniu miano właściwie nie udzielić odpowiedzi na następujące pytanie postawione wcześniej kierownictwom siedmiu słupskim adeemów: które z wniosków zawartych w redakcyjnych materiałach pisanych w rubryce „wiosenny rekonesans” zostały uwzględnione, które załatwione będą w terminie późniejszym no i które z takich czy innych przyczyn nie doczekają się realizacji.

Odra Opole wystąpi w Słupsku

W piątek, 22 lipca, z okazji Święta Odrodzenia na Stadionie nr 650-lecia w Słupsku wystąpi ligowy zespół piłkarzy Odry z Opola. W meczu towarzyskim przeciwnikiem ich będzie jedenaście Czarnych, dla których mecz z Odrą będzie jednym z poważniejszych sprawdzianów przed rozpoczęciem sezonu w sierpniu rozgrywkami mistrzowskimi.

Trenerem piłkarzy Odry jest mgr Tadeusz Forys. W Słupsku wystąpią oni w swej najsilniejszej składzie z bramkarzem Kronkiem, obrońcami Szczepańskim, Brejzą oraz napastnikami Jarkiem, Urbasem, Zaczynskim i Bonią na czele.

Mecz Czarnych z Odrą zapowiada się bardzo ciekawie i powinien dostarczyć kibicom wiele emocji, (sz)

Redakcja

Lucyna K. z Damnicy. Zapisy na kursy rachunkowości przyjmuje Wojewódzki Zarząd Stowarzyszenia Księgowych w Koszalinie, przy Prezydium WRN.

Złożył się na to wysiłek wielu ludzi. Ale też efekt jest niezwykły. Na ogromnym, pół hektarowym obszarze, leżącym na zapleczu domów przy ul. Kołłątaja i Konopnickiej w Słupsku znalazło się wszystko, co na dobrze zagospodarowanym podwórku znaleźć się powinno. Różnobarwny kompleks urządzeń wypoczynkowo-zabawowych trochę dziwnie wygląda przy wysokich, ściśle przylegających do siebie kamienicach „starego budownictwa”. Nie zwykliśmy przy takich domach widywać zielonych i przestronnych terenów rekreacyjnych. Ten jest zresztą w Słupsku pierwszy, dzieci mają do zabawy huśtawki, równoważnice, karuzele. Dla młodzieży i starszych utworzono boisko do siatkówki. Na ławeczkach odpocząć mogą zmęczeni pracą ludzie.

Bujnie zazieleniła się na napuszczonych przedtem podwórkach (bo było ich tu kilkanaście) pierwsza trawa. Ziełonce założyły po godzinach pracy sprzątaczką adeem nr 1, inni pracownicy tej instytucji w czynnie lipcowym rowie pomagali przy budowie.

— Najgorzej było ze zdoby-

Przykro to trochę stwierdzić, ale tylko jeden adeem, mianowicie „jedynka” przedłożyła odpowiadający takim wymagom dokument. Pisaliśmy już zresztą o tym w gazecie. I choć dyrektor MZBM — Antoni Aleksandrowicz oraz kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN — Mieczysław Kozłowski prowokowali kierowników adeemów do „wyliczenia się” — żaden nie zabrał głosu. Ot, z prostej przyczyny — nie miał właściwie o czym mówić. Bo niemal wszystkie adeemy znalazły się w wygodnej furteczce (nie powiedziano o tym ani słowa, ale wiadomo, że o to chodziło). Tą furtką były Dni Słupska. Wszystkie siły skoncentrowane były na „wypucowanie na glanc” ulic, którymi oprowadzano lub obożono gości. A prawde powiedziawszy to trudno w tym przypadku winić adeemy. Bo cóż one poradzą jeśli na przykład szkła tzw. zbroi — go nie ma na lekarstwo w ponad 60-tysięcznym mieście, co dajmy, co tak często podkreślaliśmy — największym w województwie. Tymczasem zapotrzebowanie na takie szkło jest ogromne. Wystarczy spojrzeć na bramy przy pierwszej z brzegu ulicy. Niemal, z małą tylko przesadą, w każdej brakuje co najmniej jedna szy-

ba. I bądź tu konserwatorem... W tym przypadku rozgrzeszamy adeemy. Ale w innych sprawach nie, nie i jeszcze raz nie.

Stwierdzamy z całą stanowczością, że za mało jest w adeemach ludzi, którym na sercu leży dobro miasta, jego estetyczny wygląd. Nie wystarczy, aby kierownik spełniał ten warunek. Musi on sobie dobrać takich ludzi, którzy wreszcie nie dopuszczają, żeby na przykład niemal codziennie wpływała do naszej redakcji minimum jedna skarga na pracę tego czy innego adeemu. Mówimy tylko do redakcji. A przecież lokatorzy trafiają ze skargami również do innych biur, urzędów i instytucji. A co robią dozorczy, jeśli tak dużo jest skarg? Jak podał na spotkaniu dyrektor A. Aleksandrowicz dozorców jest obecnie w mieście 140, a przed reformą czynszów było 90...

Sprawozdanie ze spotkania wprawdzie napisane, ale o efektach jego będziemy jeszcze na pewno pisali. Adeemy wzięły się bowiem teraz na całego do... rozpatrywania wniosków i propozycji zawartych w naszych relacjach pisanych pod kryptonimem „wiosenny rekonesans”. Lepiej późno — niż wcale.

JERZY KISS-ORSKI

Al EDAKCJI „Głosu”, jego Czytelnikom i tzw. kompetentnym czynnikom pragnę przedstawić kilka uwag i spostrzeżeń z pobytu na wczasach rodzinnych w Rowach.

Faktem jest, że ta spokojna osada rybacka staje się znana w całym kraju. Xkupują ją w sezonie dorośli i mali łodzie, nie omijają sympatycznych mieszkańców stolicy, odwiedzają mieszkańcy Bydgoszczy, Poznania, Lublina i Wrocławia. Słowem — miejsce do prawdziwego wypoczynku, odprężenia i regeneracji sił — wymarzone.

A jednak... Jednak ciągle widać jeszcze sporo zaniedbanych gospodarstw, nie otynkowanych domów, powalonych płotów, zachwaszczonych ogródków i cuchnących podwórek. Wydaje mi się, iż mieszkańcy osady jak by zachętniejsi się możliwością ławych, dodatkowych dochodów, a ze swej strony uczynili zbyt mało, by przyciągnąć przybyszów schludnością obiektu, uliczek i domów.

Odnoszę nadto wrażenie nie dostrzegania tychże Rowów przez inne czynniki, odpowiedzialne za dostateczne chociaż zaspokojenie normalnych, a za razem codziennych potrzeb kilku tysięcy wczasowiczów, turystów, uczestników przeróżnych kolonii, obozów i wycieczek.

Oto kilka przykładów:

Plaża, choć piękniejsza od uesteckiej, jest niestrzeżona. Przejście na plażę należałoby zaopatrzyć w sebdy, bo brodzenie po piachu niszczy obwałowanie. Część turystów rozbija „na dziko” swe namioty w nadmorskim lasku i zagajnikach, niszcząc przy okazji wałę, a tak tu cenne krzewy i drzewka. Należałoby utworzyć wiodącą w lewo od przystanku PKS najczęściej tu używaną

ROWY „na Ej&czitel drodze“?

leśna drogę, z perspektywą jej przebudowy na uliczkę.

Gastronomia... w dniu 3 bm. (niedziela), o godz. 14, nie było ani w kioskach, ani w restauracji „Piastowska” oranżady, piwa czy wód mineralnych. Proponowane w tej restauracji z karty menu wyczerpało się w zasadzie o godz. 15. Jedynie wódek, aczkolwiek w nielkym wyborze — nie zabrakło. Spożywany przeze mnie gulasz który wreszcie można było „wycześć”, w swej zawartości i smaku nie dorówna raczej

ciem gruzu; wszyscy w Słupsku akurat coś porządkowali — mówi Jan Szymt, przewodniczący Komitetu Blokowego nr 2. — Nam był on bardzo potrzebny, bo środek terenu, który mieliśmy przebudowywać, zajmowało obniżenie, w którym zwykle zbierała się woda. Trzeba było to wyrównać. Zaczęliśmy szukać kontaktów z kierowcami. Ponieważ kilku ich mieszkało w

nr 1 Zbigniew Brodzki, którego niemal w każdej godzinie poza służbową spotkać można było ha podwórkowej budowie.

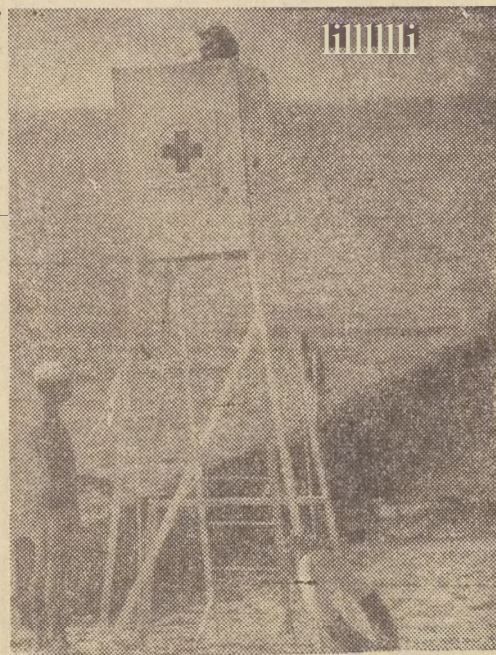
Olbrzymi ten obszar postanowiono zagospodarować naprawdę „z głową”. Dokumentację wykonał w czynnie społecznym inż. K. Ostrega z „Miastoprojektu”. Potem rozwinął się już prawdziwy łań-

Ich podwórkowy świat

naszym rejonie, więc gruz udało się załatwić.

Kto się zresztą do podwórkowego przedsięwzięcia nie włączył? Z Chwilą zadeklarowania* (na otwartym zebraniu) przez mieszkańców zainteresowanych domów udziału w przygotowaniu obiektu, pracownicy zaczęli zgłaszać się masowo. — Tyle, że jednego dnia było za dużo ludzi, więc przeszkadzali sobie w pracy, a innego za mało — wspomina społeczny „nadzorca” placu budowy, kierownik adeemu

cuszek czynów ludzi dobrej woli. W nawiezieniu żwiru pomogła „Pomorzanka”, z łopatami w rękach przyszli pod dowództwem Szymta-juniora czyli 14-letniego Krzysztofa, harcerze z 11 zastępu w szkole nr 3. Hojnymi okazali się spółdzielnie „Automat” i „Mechanik”, fundując maluchom huśtawki i karuzele. Nie szczę azili wysiłku rzemieślnicy zamieszkali w rejonie ul. Kołłątaja i Konopnickiej: H. Czeraniak, H. Nowak, B. Staniuk. Wszystkie niemal słupki, law-



Służba nie drużba — powiadają ustecy ratownicy. Ale kiedy w ratowniczym „gnieździe” zgrabna dziewczyna — to i czas przed jej leci i praca przy jemniejsza.

Fot. A. Maślankiewicz

0 przyszłorocznym Wyścigu Pokoju” trzeba myśleć już dziś

Wychodząc z tego słusznego założenia — gospodarze miasta zaprosili w tych dniach do ratusza przedstawicieli wszystkich zainteresowanych instytucji, urzędów i zakładów pracy, z którymi przedyskutowano wstępne sprawy związane z organizacją w naszym mieście etapu XX jubileuszowego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga.

Na spotkaniu, które prowadził przewodniczący Prezydium MRN — Jan Stepien, wysunięto wiele uwag i propozycji. Przekazane one zostaną poszczególnym sekcjom, które powołano właśnie na tym spotkaniu.

Sekcja propagandowa kieruje — Stanisław Mirecki, socjalno-bytowa — Mieczysław Kozłowski, drogowa — Waldemar Kaczmarzyk, ładu i porządku — Antoni Matelski oraz finansowa i na gród — Michał Serafin.

Nad całością czuwa sekcja ogólnooorganizacyjna, na czele której stanął zastępca przewodniczącego Prezydium MRN — Stanisław Wysocki. W skład jej weszli m. in. Jan Sobczak, Jerzy Bytnerowicz, Bolesław Sieradski, Zenon Fliss i inni (o)

RADIO

PROGRAM I na dzień 19 bm. (wtorek)

Wiad.: 5.00, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.00, 15.00, 17.55, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55.

5.06 Rozmaitości rolnicze. 5.26 Muzyka. 5.50 Gimnastyka. 6.10 Muzyka. 6.45 Kalendarz radiowy. 6.50 Kwiaty polskie — radiokronika. 7.05 Muzyka i aktualności. 7.30 Piosenka dnia. 7.34 Muzyka. 8.15 Polskie zespoły instrumentalne. 8.44 O zdrowie człowieka. 9.00 Wypawy, przygody, zabawy, zawody — wakacyjna audycja dla dzieci. 9.20 Muzyka. 9.40 Dla dziecińców wiejskich i przedszkoli — audycja słowno-muzyczna pt. „Jedzie do wsi kapela”. 10.00 „Z walk pod Madrytem” — fragm. wspomnień J. Strzelczyka. 10.20 Rytm i piosenka. 11.00 Koncert orkiestry mandolinistów. 11.25 Muzyka do sztuk teatralnych. 11.49 Rodzice a dziecko. 12.10 Na swojską nutę. 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 Więcej, lepiej, taniej. 13.00 Muzyka francuska. 14.00 Karty z naszych dziejów: „Mściciel przytyły z Ru-eii” — I. G. Kamińskiego. 14.15 Sportowcy więcej na start. 14.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów. 15.05 Urok paryskiego walca. 15.19 Koncert. 15.45 Radioreklama. 16.00—19.00 PODODU-dnie z młodością: 16.05 Nowe głosy, nowe piosenki. 16.20 Radiostooem po ładach, morzach i oceanach. 17.35 W geograficznym kalejdoskopie. 17.50 Ludzie, o których się mówi... 18.00 Koncert dla wczasowiczów. 19.00 Praktyczna pani. 19.10 Przegląd wydarzeń ekonomicznych. 19.30 Gra zespołu Studio M-2. 20.30—23.00 Wieczór literacko-muzyczny: 21.00 Teatr PR — „FMacki, kawaler z Księżycy” — komedia F. Bohomolca. 21.42 Muzyka polska. 22.20 Śniewa N. Simone. 22.37 Onowie*o ludowa. 22.40 Tanczymy. 23.15 Muzyka rozrywkowa. 0.05 Program nocny.

PROGRAM N

na dzień 19 bm. (wtorek) Wiad.: 5.00, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10.00, 12.00, 16.00, 19.00, 23.50. 5.06 Muzyka. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Skrzynka poszukiwacza ro-



CO GDZIE KIEDY

• FIBI! F3TO

97 — MO
98 — Straż pożarna
99 — Pogotowie ratunkowe

DYZURY

Apteka nr 51 przy ul. Zawadzkiego, tel. 41-80.

WYSTAWA

MUZEUW POMORZA SRODKO WEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 10 do 16. MUZEALNA ZAGRODA SŁOWINSKA W KLUKACH — czynna od godz. 10 do 16.

KLUB „EMPIK” przy ul. Za-menhoia — wystawa fotograficzna pt. „Obiektywem przyjaźni u przyjaciół”.

SALE WYSTAWOWE MPS W USTCE — wystawa pt. „Usteckie rybołówstwo i przemysł stoczniowy” — czynna w godz. 11.30—16.30.

rwiamo

MILENIUM — Markiza Angielka (fr.-wł.-NRF, od 1. 14) — pan. Seanse o godz. 16.15, 18.30 i 20.45. POLONIA — Piękny Antonio (wł. od 1. 16).

Seanse o godz. 16.15, 18.30 i 20.45. GWARDIA — nieczynne. WIEDZA — nieczynne.

USTKA

DELFIN — O carski troili (bułgarski, od lat 14). Seanse o godz. 18 i 20.

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Melonik i muzy (ang., od lat 16). Seans o godz. 20.30.

dzin PCK. 6.45 Radioreklama. 7.00 Muzyka. 7.45 Piosenka dnia. 7.49 Muzyka. 8.35 Audycja Ośrodka Badań Opinii Publ. 8.45 Koncert rozrywkowy. 9.40 Z życia ZSRR. 10.05 Koncert popularny dla wczasowiczów. 10.50 „Julian” — fragm. pow. A. Baumgardena. 11.10 W obiektywie nauki. 11.20 Poradnia rodzinna. 11.25 Muzyka rozrywkowa. 12.25 Polskie utwory choralne. 12.50 „Proletariat wczoraj i dziś” — felieton. 13.00 Orkiestry i soliści w repertuarze rozrywkowym. 14.00 Koncert popularny. 14.30 Zielone sygnali. 14.45 Kwadrans piosenek. 15.00 Znane zespoły gitarzystów. 15.30 Dla dzieci — „wielka, wiejsza i największa”. 16.15 Od Wańskiego do Szymanowskiego. 17.00 W Warszawie i na Mazowszu. 17.05 Dziś przed mikrofonem... 17.50 Muzyka ludowa. 18.00 Parafrazy rozrywkowe melodii popularnych. 18.30 Na warszawskiej fali. 18.50 Mówi technika. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Kalejdoskop kulturalny. 20.00 Po Tli Międzynarodowym Konkursie im. P. Czaikowskiego. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.50 Koncert orkiestry PR w Łodzi. 22.20 Z cyklu: „Z tradycji polskiej myśli socjalistycznej”. 22.35 Gra kwartet smyczkowy. 23.03 Muzyka taneczna.

KOSZALIN na dzień 19 bm. (wtorek)

na falach średnich 188,2 m oraz 202,2 m fS>nr>sk i Szczecinek 5.36 Koszaliński kalejdoskop rolniczy. 7.00 Ekspres poranny. 17.04 Przegląd aktualności Wyrzeża. 17.15 „Trudny żywot Wojciecha Piocha” — reportaż Ireny Kwaśniewskiej. 17.40 Gra czeska orkiestra taneczna pod dyr. Slavy Kunst. 18.20 „O młodych handlotkach i ich problemach” — aud. T. Rzeszuta. 18.30 Śpiewa Anna German. 18.40 Z cyklu: „Lekarz radzi” — pogadanka dra J. Zielińskiego pt. „Biegunki u niemowląt”.

j^JSLEWSZJA

na dzień 19 bm. (wtorek)

10.00 „Morowa mama” — film (CSRS). 16.90 Sprawozdanie z meczu Meksyk — Urugwaj. Transmisja z Londynu. W pr^pwie ok. 17.15 — Wiadomości. 18.15 „Asocjacje” — teleturniej. 18.45 „Fróty” — miesięcznik konsumenta. 19.10 Dobranoc. 19.20 Sprawozdanie z meczu Portugalia — Brazylia. Transmisja z Liverpoolu. W przerwie ok. 20.15 — Dziennik. 21.15 Dziennik. 21.30 „Morowa mama” — film (CSRS, od lat 16).

„Głos Słupski” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” w Koszalinie — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Redakcyjne Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefon Redakcji w Koszalinie: centrala 62—61 (łączy ze wszystkimi działami).

Wydawnictwo Prasowe „Głos Koszaliński” RSW „PRASA” Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20.

„Głos Słupski”, Słupsk, pl. Zwycięstwa 2, I piętro. Telefony: sekretariat (łączy z kierownikiem Oddziału) — 51-95; dział ogłoszeń — 51-95; redakcja — 54-66.

Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 12,50 zł, kwartalna — 37,50 zł, roczna — 150 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały delegatury „Ruch”. Tłoczono K-1

Sobór jednak był...

Po zewnętrznych przejawach obecnej działalności Kościoła katolickiego w Polsce można by sądzić, że w ogóle nie było obrad II Soboru Watykańskiego. Zaprzatnięte urządzenie niekończących się gigantycznych imprez pokazowych, kierownictwo Kościoła jakby zapomniało o dorobku soborowych postanowień.

Za granicą episkopatu wielu krajów, duchowieństwo, teologowie i świeccy działacze katolicy wychodząc ze słusznego założenia, że właśnie teraz, po uchwałach Soboru nadszedł jego najważniejszy, decydujący okres — bo czas urzeczywistniania decyzji podjętych w Bazylie św. Piotra, przystąpili do przekładania na język codziennej praktyki myśli i uchwał Soboru. Dążą do utrzymania i pogłębienia soborowego klimatu w Kościele, do przeniknięcia jego działalności duchem współdziałania i współistnienia z innymi kierunkami filozoficznymi, domagają się rychlejszego zerwania z ponawiającymi się ciągle na wrotami starych postaw — jak chociażby wiązania Kościoła i katolików z określonymi siłami politycznymi. Powzięto też wiele konkretnych postanowień w kwestiach reformy liturgii, rozszerzenia uprawnień episkopatów, decentralizacji władzy, stworzenia określonych form kolegalności.

Polska hierarchia kościelna odsunęła realizację postanowień Soboru na nie określony bliżej termin. Zajęta jest działalnością dość odległą od kierunku II Soboru Watykańskiego. I chociaż uroczystości milenijne stwarzają naturalną okazję do spopularyzowania uchwał Soboru w środowiskach, które dotąd nie miały okazji się z nimi zaznaczyć, rzadko słyszy się o Soborze. Jeśli zaś pada czasem to słowo to służy uzasadnieniu kampanii z Soborem niewiele mających wspólnego.

Na placu boju o polski okres posoborowy pozostała przede wszystkim prasa katolicka, szczególnie ta, którą wyjątkowo szeroko kręgu inteligencji. Pisma katolików świeckich starają się dotrzeć do możliwie szerokiego kręgu czytelników i kierunkiem i treścią soborowych uchwał, przybliżyć ich klimat, wskazać na znaczenie Soboru dla twórczej postawy katolików i Kościoła w Polsce.

Ogłaszając dyskusje i ankiety ta prasa katolicka pragnie wywołać wśród katolików zainteresowanie polskim kształtem okresu posoborowego. Czy ni to oczywiście w interesie i dla dobra polskiego katolicyzmu. Często ogłaszane ankiety adresowane i do księży i do świeckich dotyczą sposobu realizacji soborowych postanowień

w Polsce, najważniejszych problemów Soboru. Opuścił wypowiedzi świadczą o trosce ich autorów o katolicyzm w Polsce, o treść i kierunek urzeczywistnienia Soboru, o słusznym wycuciu czego potrzeba w formowaniu posoborowego katolicyzmu w Polsce.

Do najważniejszych postanowień Soboru uczestnicy jednej z ankiet — w dużej liczbie księża, zaliczyli problemy, które faktycznie rozstrzygają o kapitalnym znaczeniu Soboru. Znajdują się one na styku spraw wspólnych dla wszystkich ludzi — również chrześcijan, niekatolików, niechrześcijan, niewierzących. A więc przede wszystkim wymienia się deklarację o wolności religijnej i wyraża nieukrywana ulgę, że wreszcie Kościół zrzuca publiczne i sobie wielowiekowe tradycje nietolerancji. Wielu wypowiadających się wymienia obok tej ważnej deklaracji inne — o stosunku do religii niechrześcijańskich i dekret o ekumenizmie. Wszystkie te postanowienia świadczą przeciw o pragnieniu zajęcia przez Kościół nowego stanowiska wobec świata i ludzi, na których dotąd patrzył niechętnie, wręcz wrogo.

Chociaż i tutaj zdarzają się wypowiedzi pochwalające ekumeniczny kierunek Kościoła ale świadczące o jego głębokim niezrozumieniu. Np. pisze jeden z księży: „Jednakże ponad wszystko wybija się dekret „O ekumenizmie”. To jest otwarcie drzwi Kościoła dla tych wszystkich, którzy przez wieki i pokolenia stali tak blisko prawdy, a nikt nie miał dla nich ciepłego słowa, nikt do nich nie wyciągnął ręki”. Wypowiedź ta charakteryzuje dość jeszcze powszechną postawę w katolicyzmie polskim, uparcie, w sposób często drastyczny podtrzymywaną przez kierownictwo kościoła. To jest owo nieprzygotowanie do ekumenicznego klimatu wynikające z tradycyjnego wychowania, odmawiającego innym religiom i wyznaniom, innym ruchom jakiegokolwiek racji. To, echa pseudoekumenizmu, który traktuje innych chrześcijan jako ubogich, okaleczonych, błądzących i czeka na ich pokorny powrót na łono Kościoła katolickiego.

Rzecz jasna, że taki ekumenizm wyklucza dialog nie tylko między chrześcijanami ale dialog w najszerszym, humanistycznym sensie. A tenże dialog — pożądany dla interesów ludzkości, dialog, o którego twórcze podjęcie od lat apelują marksiści, uważany jest przez uczestników ankiety za jeden z najbardziej doniosłych nurtów Soboru. Chodzi tu o dialog konstruktywny, zakładający szacunek dla odmien-

nej postawy filozoficznej partnerów ale poszukujący wspólnych sposobów rozwiązywania tyłu problemów dzisiejszego świata. Ten dialog wyklucza polityczne aspiracje sfer kościelnych, uprzedzenia i potępienia innych kierunków, domaga się konstruktywnej współpracy w sprawach ziemskich.

O potrzebie i konieczności formowania katolicyzmu w Polsce właśnie w duchu dialogu, współpracy i współdziałania z socjalizmem.

Przekonana jest ogromna większość uczestników ankiet i polskich katolików w ogóle, którzy widzą w tym jedyną drogę Kościoła w naszym kraju. Tak dzieje się od lat. Klimat Soboru Watykańskiego upewnił polskich katolików w słuszności ich postawy. Powstała niemała przepaść między nimi a niektórymi ich duszpasami z hierarchii kościelnej, którzy nie chcą przyjąć do wiadomości, że żyją, pracują i działają w ustroju socjalistycznym, którzy nie chcą uznać polskiej rzeczywistości. Dlatego też tak niechętnie mówią o rzeczywistym sensie i znaczeniu Soboru, dlatego ich pojęcie Soboru a pojęcie większości katolików w Polsce to dwie przeciwstawne koncepcje.

WŁODZIMIERZ WANAT



/HADA Okręgowa ZSP we Wrocławiu zorganizowała na terenie województwa cztery bazy turystyczne: w Szklarskiej Porębie, Karpaczu, Kudowie i Łądku-Zdroju. Każda z baz posiada 60 miejsc noclegowych w namiotach i parking. Pierwszeństwo w korzystaniu z tych baz mają studenckie obozy wędrownie.

KUPON KONKURSOWY

Typa e, piłkarski eh m strzów świata

Trzy pierwsze miejsca na MS w Wielkiej Brytanii zajmą:

1.
2.
3.

Nazwisko i imię uczestnika konkursu:
Dokładny adres:

-
.
.
.

Kupony (dowolną liczbę) prosimy nadsyłać pod adres Redakcji „Głosu Koszalińskiego” Koszalin ul. Alfreda Lampego 20. Termin nadsyłania kuponów upływa z dniem 21 lipca 1966 r. (o ważności decyduje data stempla pocztowego). Na kopercie prosimy zaznaczyć „PIŁKARSKIE MS”,

Spuriokiada pływacka w Szczecinku

Na pływalni Lechii w Szczecinku odbyły się zawody pływackie w ramach IV Wojewódzkiej Spartakiady. W ciągu dwóch dni kilkudziesięciu pływaków walczyło o tytuły mistrzów spartakiady. Oto zwycięzcy poszczególnych konkurencji:

KOBIETY: 50 m St. dow. — Pawlak (Baszta) — 47,5 sek.; 50 m

O SPORT Q SPORT O SPORT • SPORT

O uejście do II Jięi piłkarsk ej

Warmia bez slraty bramki a Olimpia — punktów

Piłkarzom, w^zącym o awans do II ligi do zakończenia rozgrywek pozostały jeszcze tylko trzy kolejki spotkań. Już jutro odbędzie się kolejna runda spotkań, 24 bm. — przedostatnia, a 31 bm. — ostatnia. Mimo, że do zakończenia batalii o II ligę pozostały jeszcze dwa tygodnie, można wytypować przyszłych II-ligowców. W grupie II prawie w 100 proc. zawnęma sobie awans Olimpia.

Olimpia nie straciła w rozgrywkach jeszcze ani jednego punktu. Natomiast w grupie IV najwięcej szans na awans ma zespół olsztyńskiej Warmii, który w niedzielę pokonał najgroźniejszego rywala — starachowski Star 3:0. W grupie pierwszej najbliższej II-ligowych bram jest wrocławski Lotnik, a w grupie III — bydgoska Polonia.

A oto parada tabel po ostatniej kolejce spotkań:

GRUPA I		
Lotnik Wr.	13:1	15—5
Wj^zwoleń	10:4	17—10
Górniki Jaw.	7:7	8—12
Avia	6:8	8—11
Włókniarz Łódź	4:10	8—12
Stal St. Wola	2:12	11—13
GRUPA II		
Olimpia	14:0	21—6
Górniki Radlin	8:6	10—7
Włókniarz Pab.	6:8	8—9
Wawel	5:9	8—6
Yictoria Włb.	5:9	10—15
KS Nysa	3:11	8—22

GRUPA III

Polonia Bdg.	11:3	10—4
Warta	8:6	14—9
Bałtyk	7:7	4—4
Arkonia	6:8	11—9
Górniki Wojk.	6:8	8—13
Polonia W-ws	4:10	4—12

GRUPA IV

Warmia	13:1	22—0
Star	11:3	21—4
Orzeł Między.	8:6	10—14
Okęcie	5:9	3—9
LKS Łomża	4:10	5—19
Lechia	1:13	6—21

Górniki, Wisłę i Zagłębie prowadzą w PUCHARZE LATA

W przedostatniej kolejce spotkań grupowych o Puchar Inter-toto najlepiej spisały się drużyny Zagłębia (wygrana w Lublinie z Olimpią), Szombierek (zwycięstwo nad Unieniem w Teplicach) oraz Wisły (remis w Mal-moe). Dzięki temu remisowi — przy równoczesnej porażce Interu Bratysława z FC Kaiserlautern — 2:4 — piłkarze krakowscy wyszli na prowadzenie w grupie IV. Przykrych porażek doznały natomiast zespoły: Polonii Bytom z Dynamo Drezno i mistrza Polski — Górnika Zabrze z Eintrachtem (NRF). Piłkarze Górnika mimo przegranej mają zapewniony awans do rozgrywek ćwierćfinałowych.

A oto wyniki pozostałych meczów i tabele:

GRUPA I		
Karlsruher SC — Hansa Rostock — 2:1		
ZAGŁĘBIE	8:2	13:7
Karlsruhe SC	6:4	8:6
Hansa	4:6	10:13
Olimpia	2:8	7:12
GRUPA II		
Lokomotiv Lipsk — IFK Goeteborg 1:2		
IFK Goeteborg	7:3	9:15
SZOMBIERKI	6:4	17:5
Lokomotiv	6:4	8:7
Union Teplice	1:9	5:13
GRUPA III		
ZPiss Jena — AIK Sztokholm 4:1		
GÓRNIK	8:2	16:9
Zeiss Jena	5:5	8:10
Eintracht	4:6	10:12
AIK Sztokholm*	3:7	6:9
GRUPA IV		
FC Kaiserlautern — Inter Bratysława 4:2		
WISŁA	7:3	12:8
Inter	6:4	14:8
Malmö FF	5:5	9:9
FC Kaiserlautern	2:8	19:18
GRUPA V		
Fl'sborg Ba'as — VSS Koszyce 6:0		
Vorwaerts Berlin — Borussia Neukirchen 2:1		
Vorwaerts	10:0	13:4
VSS Koszyce	5:5	8:11
Elfsborg	4:6	7:7
Borussia	1:9	5:10
GRUPA VI		
IFK Norrköping — Spartak Hradec Kralove 4:2		
Dynam, Drezno	7:3	12:3
IFK Norrköping	6:4	13:9
POLONIA BYTOM	4:6	5:13
Spartak	3:7	3:8



Tłum. Aleksander Matuszyn

(64)

Z zamyślenia obudziła mnie głośna rozmowa — zmusiła do czujności. Podniosłem głowę.

— ...Pododdział wirtuozów. I wiadomości doskonałe. Szczególnie drugi funkcyjny. Jak się nazywa? Kapitan rozjemca, garbiąc się, powiódł, szukając oczami po szeregu. Mówił głośno, widocznie specjalnie, żeby wszyscy słyszeli. Zaczewieniłem się, pochyliłem głowę. Na szczęście stałem w drugim szeregu.

— I jaki: tylko patrz, a z pięściami się rzuci! Zasługuje na pochwałę.

Co mu odpowiedział lejtendant Awiłow, nie rozumiałem — z tyłu ktoś mnie trącił, do ucha dobiegł, niby zrzędlawy szepet Siergieja:

— Słyszałeś, sześć ci kilowoltów?..

Co chciał powiedzieć przez to? Naraz oficerowie ruszyli do szeregów, ostry głos dowódcy baterii urwał rozmowy:

— R-r-r-ów-naj!..

Przed capstrzykiem zawiesiłem bluzę na żerdzi u wejścia do namiotu — do rana zeszytnieję i będzie twarda, jak kora brzoza. No, ale zawsze sucha.

Żołnierze zasypiali ledwo dowlęki się do prycz: słodko sapali, pochrapywali. Tylko ja nie mogłem zasnąć. Namiot w dzień się nagrzał. Nawet przez rozwarłe drzwi z brezentu nie wlewało się świeże powietrze.

Jutro manewry, strzelanie. Jutro — rozstrzygająca chwila, uwieńczenie całej naszej nauki, wszystkich naszych niekończących się ćwiczeń i zajęć. Dziwne, że mnie to niepokoiło.

Przecież jeszcze nie tak dawno myślałem — nie jest ważne, jaki będzie ten dzień, ma to znaczenie tylko dla dowódcy baterii czy lejtenta Awiłowa, dla przesunięcia się po szczeblach. Może jeszcze w jakimś stopniu dla Dołgowa. Widzę jednak, że wszystko to nie tak... Siergiej Niestierów, Ufimuszkin, nawet Rubcow zachowują się jak solenizanci, cieszą się jak dzieci. A Gaszimow? Wczorzem zrobiło mu się nagle niedobrze: wyciągnęli go spod pomostu białego jak śnieg. Odmówił jednak stanowczo udania się do punktu sanitarnego.

— Jaki doktor? Jaki punkt sanitarny? — widocznie ze zdenerwowania nie zdołał przyjść do siebie.

Dziwne: ale coś nowego, może jeszcze niewyraźnego, budziło się we mnie — zdawało się, że każdej chwili zdarzy się coś ważnego, wielkiego.

Dlaczego, tak się zachowują? Awiłow broni przed trybunałem. Wierzy. Potem zmusza Rubcowa, żeby przeprosił. Wynikałoby z tego, że racja jest po stronie Siergieja. W kolektynie siła: „Zaden jeszcze ogon nie merdał psem”. Ordynarnie, ale słusznie, A Dołgow? Myślałem przecież, że po tym wszystkim zlecę na czwartego. I tutaj, na poligonie próbowałem trzymać się w cieniu — a nuż Rubcowa wyznaczę — aż v/ końcu Dołgow objechał: „Dlaczego nie na swoim miejscu? Wciąż dziecinada jakaś”. I dziwne, ale jego głośna uwaga nie dotknęła mnie, przeciwnie odezwała się nieoczekiwanie radosną struną. Czego im trzeba? Mają interes do mnie? A ja — do nich?

Z głowy nie wychodziły słowa Awiłowa, wypowiedziane wówczas w kancelarii, kiedy niespodziewanie opowiedziałem mu nagle wszystko i o Nadi i o spotkaniu ze starszym lejtendantem Wasinem: „Człowiekowi, Koicow, zdarza się niekiedy, że nagle na drodze przed nim wyrasta ściana. I im prędzej zrozumie, że poszedł nie tędy, zawróci na właściwą drogę, tym lepiej. W przeciwnym przypadku na pewno rozbije sobie łeb. Wicie, zdarzył mi się raz taki wypadek... Potem, jak zginął ojciec* matka pracowała w przemyśle leśnym — ewakuowaliśmy się podczas wojny. Uczyłem się przy internacie, w mieście, a do domu jeździłem z kolegami tylko w niedzielę. Pewnego razu na stacji posprzeczałem się z chłopakami. Oni wsiedli w jeden pociąg, ja w drugi. Zdrzemnąłem się trochę, potem patrzę, a mój pociąg pędzi

pełną parą. Zorientowałem się, że jestem sam nie tylko w ciemnym wagonie A jadę nie w tę stronę! Odstawili, okazuje się, pusty skład na sąsiednią stację. Złąłem się. Ale chłopaki zorganizowali drużynę i w pogoń. Potem trzymałem ich ludzi jak ślepy przewodnika..

Opowiadał jeszcze inne historie. Szczereze śmieliśmy się i nie zauważyliśmy jak nadszedł czas capstrzyku. Kiedy wychodziliśmy z kancelarii, połapałem się, że Awiłow rozmawiał ze mną wcale nie jak z przestępcą.

Namiotowe miasteczko ożyło: leciały w górę kocy, żołnierze staczali się z prycz na ziemię, niby oszaleli, naciągawszy buty, wyskakiwali na zewnątrz, zapinali w biegu kombinizony, nakładali hełmy. Nareszcie, zaczyna się!

Z Siergiejem omal nie zderzyliśmy się w wąskim przejściu namiotu:

— No, trzymaj się, ruszyło! — rzucił jednym tchem podekscytowany radośnie.

Czerwonawy świt stawał nad stepem. Znowu będzie palić i piec. A na razie wszystko śpi. Nie obudzili się nieliczni mieszkańcy pustynnej ziemi. Tylko my, ludzie, strażnicy wielkiej warty, jak mówi dowódca baterii Sawonienkow, podnieśliśmy się wcześniej. Oto zaraz przez step pojadą żelazne rakiety, płosząc łoskotem i hukiem, podnosząc rudawy kurz łamiąc i gniotąc wszystko na swojej drodze.

Kilkakrotnie nas przegrupowywano, potem siedzieliśmy w wyrzutniach: oficerowie odbierali bojowe rozkazy. Silniki to cichły, to huczały, ogłuszając wszystko metalicznym dźwiękiem. Ostry profil Gaszimowa — skoncentrowany, surowy. Mechanik jak gdyby przygotowywał się do pojedynku, ręce z przyzwyczajenia sprawdzały dźwignie i przyciski sterowania. Wyrzutnia leciutenków drżała, jak znarowiony stępek. Zresztą nie tylko Gaszimow, wszyscy żołnierze siedzieli skupieni: czekał ich groźny egzamin.

— Czegoś taki kwaśny, jakbyś kapusty się najadł? — pochyliwszy się do mnie i przewyciężając szum silników, krzyknął Siergiej.

— Nic takiego! — odparłem. Nie będę mu przecież opowiadał o uciążliwych myślach.

— Idą lejtendant i dowódca baterii, zacznie się!

(C. d. n.)